

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11-12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dziś rob. 3,70 gr.
Ciepł. do dom. 50 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilus. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 25 kwietnia 1926 r.

Dziś powtórzenie premjery.
2 godziny rozkoszy.

CASINO

Wybuchający raketami śmiechu.
Miotający skry dowcipu.

Czar Walca

Najpromienniejszy, najpogodniejszy, najmilszy film świata w 10 wielkich aktach na tle znanej operetki OSKARA STRAUSSA.

W rolach głównych:

Pełna wiosna Mady Christians śmiejąco piękna Xenia Desni i najrozkoszniejszy Willi Fritsch. choreograf świata

Wielka atrakcja! Originalna ilustracja muzyczna z op. „Czar walca” w wykonaniu powiększonej orkiestry symfonicznej pod dyr. p. LEONA KANTORA.

Na początku każdego seansu powiększona orkiestra wykonywa uwerturę z operetki „CZAR WALCA” Oskara Straussa.

Początek o godzinie 2-jej po poł.

Początek o godzinie 2-jej po poł.

Od godz. 2 do 4 wszystkie miejsca po 50 groszy i 1 złoty.

LUNA

Dziś wielka premjera
olbrzymiego podwójnego
programu.

Występy europejskich
gwiazd filmowych

1) Ossí Oswalda

w 8-ju aktowej salonowej komedii, pełnej
przednim humorem i wyzującym dowcipem
z udziałem przepięknego

Willi Fritscha i rasową
Lilian Hall Daves p. t.

„Express miłości”

2) Premjowana
piękność

Fern Andra

w cyrkowym 7-ju
aktowym dramacie

„Miłość — to potęga kobiet”

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BAJGELMANA.

1516



JAZZBAND

W rolach
głównych

Corrine Griffith, Nita Naldi.

Dziś początek o godz. 3 pp.

1509

Dziś początek o godz. 3 pp.

TELEGRAMY.

ROKOWANIA POKOJOWE W MAROKKO IDA
OPORNIE.

Udzia 24-4 (pat)

Delegaci rifenów, którzy wczoraj późnym wieczorem powrócili „Le Matin” donosi, że wstępne rokowania zostaną podjęte w dniu dzisiejszym. Rifeni są podobno nieprzejednani co do postanowień niezwalniania jeńców przed podpisaniem pokoju, lub też zwolnienia ich jedynie wzamian za koncesje, dotyczące gwarancji wojskowych oraz okupacji punktów strategicznych.

NOWY RZECZOSNAWCA FINANSOWY
Z AMERYKI.

Nowy York 24-4 (pat)

Gubernator Federal Reserve Bank odjechał do Londynu, skąd prawdopodobnie uda się do Belgii, Francji i Polski.

KINO
DOM LUDOWY
ul. Przejazd 34.

Od wtorku dnia 20 do
niedzieli dnia 25 kwietnia
włącznie.

Program dla dorosłych

„TORNADO”

dramat życiowy w 8-ju aktach.
początek o g. 6, w soboty o 4,30, w niedzielę o 4 po-po

Program dla młodzieży

„Wilki Północy”

dramat w 10-aktach z śnieżnych szczytów Alaski. — Początek o g. 4
w soboty o 5, w niedzielę o g. 2-jej po poł. — Ceny wszystkich miejsc
dla młodzieży i na pierwszy seans dla dorosłych 40 groszy.

W PRZEDEDNIU ZAWARCIA UGODY
ANGIELSKO - TURECKIEJ.

Londyn 24-4 (pat)

Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald” pisze, że wkrótce czekać należy zawarcia umowy między rządem angielskim a tureckim. Chamberlain jest gotów przyjąć kilka

pozycji tureckich. Traktat będzie mógł wejść w życie tylko pod warunkiem, że Turcja postawi natychmiast wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów i zaniecha współdziałania z Rosją w zamian za współpracę z Anglią.

—oOo—

Dawni wrogowie — przyjaciółmi. Traktat niemiecko-sowiecki definitywnie zawarty.

PODPISANIE TRAKTATU PRZEZ PEŁNOMOCNIKÓW
NIEMIECKICH I SOWIECKICH.

Berlin 24-4 (pat)

Dzisiaj w godzinach popołudniowych podpisany tu został traktat niemiecko-sowiecki. Imieniem rządu niemieckiego podpisał go dr. Stresemann, a imieniem rządu sowieckiego tutejszy poseł unji sowieckiej Krestynskij.

Komunikat urzędowy po podpisaniu ogłoszony będzie wieczorem.

Przedpołudniem odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którym przyjęto przedstawiony przez dra Stresemanna tekst traktatu.

Po posiedzeniu minister Stresemann udał się do prez. Hindenburga, który po wysłuchaniu sprawozdania z posiedzenia rady ministrów udzielił dr. Stresemannowi pełnomocnictwa do podpisania traktatu.

O godzinie 13-tej dr. Stresemann przyjął przedstawicieli stronnictw, którym zamunikował tekst umowy.

Ogłoszenie traktatu nastąpi, jak przypuszczają w poniedziałek z okazji dyskusji nad nim w komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

—oOo—

Zaburzenia religijne w Indiach.

WOJSKO ANGIELSKIE BEZSILNE. HINDUSI TWORZĄ ODDZIAŁY
OCHOTNICZE.

Allahabad 24-5 (pat)

„United Press“ donosi, że rozruchy w Kalkucie stają się coraz poważniejsze. Tłumy zaatakowały biurowe policyjne, zabijając szefa policyjne. W czasie starcia śmierć poniosło 12 osób, a 85 osób raniło. W ciągu dnia doszło w różnych punktach miasta do walk ulicznych. Położenie jest bardzo groźne, ponieważ niepokoje rozszerzają się na całe Indie, północne. Obawiają się, że są one przyczyną do wielkiego powstania. Część ludności domaga się od rządu drakońskich zarządzeń koncentracji wojsk i proklamowania stanu oblężenia. Antagonizm

między hindusami a mahometanami rośnie. Długoletnie wysiłki Ghandiego celem doprowadzenia do pojednania są jak się zdaje bezskuteczne. Na ulicach miasta Delhi rzucają obie strony pisma ulotne, wzywając jawnie do gwałtu. W Allahabad panuje wielkie zaburzenia. Przywódca hindusów Na laviya wzywa do natychmiastowego tworzenia korpusów ochotniczych, ponieważ wojsko angielskie okazało się niezdolne do obrony hindusów. Propozycja ta została przyjęta z entuzjazmem.

W Kalkucie i w innych miastach ustał zupełnie ruch handlowy. Kupcy zamknęli swe sklepy.

—oOo—

Krwawe pogromy żydów w Sowietach.

CHŁOPI ROSYJSCY POKAZU JĄ WŁAŚCIWE OBLICZE.

Z Mińska donoszą, że z chwilą rozpoczęcia robót rolnych włościanie przystąpili do szykanowania kolonistów żydowskich, nie pozwalając im rozpocząć robót wiosennych. W kilku miejscowościach pod Mińskiem doszło do starć bardzo ostrych. Wezwana milicja wzięła w obronę żydów,

którzy dokonali zasiewów pod jej ochroną. Na Ukrainie podobne zajścia nabrały znacznie ostrzejszego charakteru. Doszło nawet do rozlewu krwi. Postawa włościan była tak groźna, że wezwano z Charkowa szwadron kawalerji, która utrzymywała porządek.

—oOo—

Sowiety starają się o nawiązanie stosunków przyjacielskich.

PO TRAKTACIE Z NIEMCA MI TRAKTAT Z FRANCJĄ.

Paryż 24-4 (pat)

Udzielając wywiadu w sprawie przebiegu i rezultatów dotychczasowych prac konferencji francusko-sowieckiej, minister de Monzie oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że traktat niemiecko-rosyjski w niczem nie wpłynie na dalszy przebieg rokowań francusko-sowieckich, dotyczących uregulowania kwestji finansowych, ekonomicznych i politycznych.

Następnie minister de Monzie przypomniał, że delegacja sowiecka już raz oświadczyła, że jest gotowa wziąć pod uwagę

francuskie żądania, pozostające w związku z zobowiązaniami dawnego imperjum rosyjskiego względem francuskich posiadaczy rosyjskich walorów. Różnice poglądów obu delegacji dotyczą jedynie sposobów zadość uczynienia żądaniom francuskim i środków uregulowania zobowiązań.

Dalej minister de Monzie zaznaczył, że Francja nie jest w stanie dostarczyć środków pieniężnych dla zaspokojenia pretensji francuskich wierzycieli dawnego cesarstwa rosyjskiego. — Co się tyczy spraw naftowych, to temi sprawami konferencja zupeł-

KTO

kupuje meble nie zwiedziwszy
melego magazynu popelnia

BŁĄD gdyż ty l k o ja po-
siadam wielki wybór
wszelkich mebli 1507

po cenach konkurencyjnych

I. NASIELSKI

Tylko Piotrkowska Nr. 9
I-sze piętro front, telefon 47-09.

UWAGA! Zadnej hji nie posiadam.

Warunki najdogodniejsze

Długoletni Magazyn Mód

„La Belle Saison“

został na nowo otwarty przy ul. Piotrkow-
skiej 126, telefona 15 43.

i poleca: paryskie modele oraz przyłmuje do
przeróbki damskie kapelusze podług ostatniej
mody, jak również damsą galanterję
po cenach przystępnych. 1508—

NASIONA

rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatowe oraz
narzędzia ogrodnicze polecają:

Składy J. Jasińskiego

prowadzone od r. 1870, w Łęczycy, Poznańska
№ 30, i w Łodzi, Andrzeja № 10,

Cenniki na żądanie gratis. 1498

nie się nie zajmowała.

Ambasador Rakowski, udzielając wywiadu na ten sam temat oświadczył, że w dotychczasowych rokowaniach osiągnięto już bardzo poważne postępy, a dla ostatecznego uregulowania sprawy długów duch pojednawczości jest nieodzowny. Traktat niemiecko-rosyjski jest tylko odpowiedzią na traktat locarneński. Ambasador ma nadzieję, że rokowania z Polską i państwami bałtyckimi doprowadzą do zawarcia identycznych traktatów.

—oOo—

ECHA ZABÓJSTWA H. LINDEGO.

W sprawie zabójstwa Huberta Lindego sporządzono już akt oskarżenia.

Morderca, sierżant Wacław Trzmielewski, pociągnięty jest do odpowiedzialności w trybie zwykłym, z art. 453 kodeksu karnego, który za zabójstwo przewiduje karę ciężkiego więzienia od lat 8 do 15. Jednak w tym wypadku może być zastosowany art. 15 przepisów przech. przewidujący karę śmierci.

Osk. Trzmielewski już niejednokrotnie karany był za różne przestępstwa, jak za kradzież bielizny czteromiesięcznym więzieniem, za kradzież towarów kolonialnych na 6 miesięcy więzienia i wreszcie za pobicie skazano go na 2 tygodnie aresztu.

P. prokurator pułk. Karczmarek w tych dniach prześle akta sprawy do wojkowego sądu okręgowego.

Zatarg w przemyśle węglowym Anglii nie zlikwidowany.

INTERWENCJA PREMIERA NIE MA POWODZENIA. NARADY UTKNEŁY
NA MARTWYM PUNKCIE.

Londyn 24-4 (pat)

Premier Baldwin wznowić ma w poniedziałek 26 bm. oddzielne narady z komisjami, powołanymi na jego wniosek przez grupy przedsiębiorców i górników. Komisjom tym pozostawiono zatem dwa dni dla zapoznania się z materiałem, zgromadzonym w rezultacie oddzielnych narad, które premier odbył z obu przedstawicielstwami, oraz narad, prowadzonych na ogólnym zebraniu stron z udziałem przedstawicieli rządu. Na podstawie tak zebranego materiału komisje mają przystąpić do wyczerpującej dyskusji nad sytuacją finansową przemysłu i sprawą płac. Stan rzeczy, wytworzony po utknięciu narad na martwym punkcie, uznawany jest ogólnie za poważny. Jednak, wobec dalszych środków zapobiegawczych, podjętych przez rząd, niema obawy, aby kryzys w ro-

kowaniach mógł spowodować nieoczekiwane groźne skutki. Sprawa węglowa nie pozostaje bez wpływu na wszystkie gałęzie przemysłu i handlu krajowego, a to daje pewność, że interes gospodarczy kraju będzie czynnikiem przeciwdziałania ewentualnym zamiarom stron zastosowania środków ostatecznych. Najbliższym odbiciem tych nastrojów jest prasa, podająca w sposób wyczerpujący przebieg rokowań, co sprawia, że strony pojmują całą odpowiedzialność, jaką wzięłyby na siebie za odrzucenie słusznym warunków kompromisu lub stawianie przeszkód w zawarciu dojrzonego porozumienia. W kołach rządowych zaprzeczają prawdziwość pogłoski o rzekomej decyzji rządu przyznania przemysłowi węglowemu zasiłków pieniężnych w postaci długoterminowej pożyczki.

—oOo—

Stłumienie powstania w kolonjach włoskich.

ZBUNTOWANE SZCZEPY ROZBROJONE. NIEZNACZNE OFIARY PO
STRONIE WŁOSKIEJ.

Rzym 24-4 (pat)

(Stefani). W północnym Somalisie prowadzone są w dalszym ciągu operacje wojskowe, mające na celu utrwalenie posiadania terytorjum Nogału. Powstańcy, którzy umocnili się w Eil (20 km. na północ od Iplign), rano 19 kwietnia zostali zaatakowani i zmuszeni do ucieczki. Miejscowość ta została zajęta przez kolonialne wojska włoskie. Szczęp Omar Mahmud zgłosił uległość. Postawiono mu następujące warunki: Wydanie wszystkiej broń i winnych buntów oraz zajęcie całego terytorjum przez wojska włoskie. Akcja wojenna skutecznie wspierana była przez okręt „Campania”, który bombardował kraj Nabba. Straty po stronie włoskiej nieznaczne, podczas gdy powstańcy mieli wielu zabitych. Po umocnieniu wybrzeża wojska włoskie

przystępują do zajmowania terytorjum Nogału aż do granicy z państwem Etiopskim i Somalisem brytyjskim, kładąc w ten sposób ostatecznie kres zajęciom granicznym.

Rzym 24-4 (pat)

Agencja Stefaniago komunikuje: W kołach finansowych niektórych stolic zagranicznych krążyła dziś rano wiadomość o rzekomych operacjach wojskowych Włoch. Zbytecznym jest dodawać, że wiadomość ta jest fałszywa i pozbawiona wszelkiej podstawy. Ma się tu oczywiście do czynienia z oszukańską spekulacją giełdową, wymierzona przeciwko walucie włoskiej. Rząd zajął się zbadaaniem źródła tych wiadomości i ustaleniem odpowiedzialności za tego rodzaju występne manewry.

—oOo—

„Pacyfizm” Turcji.

POROZUMIENIE Z ANGLIĄ CZY ROSJĄ?

Wiedeń 24-4 (pat)

„Neues Wiener Tageblatt” donosi z Konstantynopola, że przygotowania wojskowe Turcji są większe, niż dotychczas przypuszczano. Ogólna ilość zmobilizowanych wojsk ma wynosić 250,000 żołnierzy. Rząd angielski zdaje sobie z tego sprawę, że wyrzucenie się Mossulu i terenów naftowych może zapobiec atakowi włosko-greckiemu na Turcję, jednakże, podczas gdy część polityków tureckich jest za oddaniem Mossulu Anglii, inni politycy, wśród których znajduje się Kemal Pasza, pragnęliby raczej przyjąć propozycję Rosji sowieckiej w sprawie u-

dzielenia Turcji poparcia przeciw Włochom i Grecji. Rząd sowiecki zaproponował mianowicie Turcji „aby przystąpiła do Związku Sowieckiego, jako niezależny członek wzajemian za co Moskwa zawrze z Turcją przymierze wojskowe.

Turcja — pisze w dalszym ciągu „Neues Wiener Tageblatt”, gotuje się do obrony Dardanelów. Przygotowano kilka tysięcy min, które w razie koniecznej potrzeby mają być spuszczone na wodę. Turcja ma podobno dane do przypuszczenia, że Włochy chcą użyć wyspy Rodos za podstawę do operacji przeciwko wybrzeżom Azji Mniejszej.

ZAWARCIE KONWENCJI KONSULARNEJ POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Białogród 24-4 (pat)

W piątek dnia 23 bm. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pierwsze zebranie przedstawicieli Królestwa S.H. S i Polski w sprawie zawarcia pomiędzy temi państwami konwencji konsularnej. W skład delegacji polskiej wchodzi minister pełnomocny Okęcki oraz naczelnik wydziału konsularnego M.S.Z. p. Poznański. Delegacja polska

przedstawiła delegacji królestwa S.H.S, projekt konwencji, której tekst został przyjęty bez ważniejszych zmian. W dniu jutrzejszym oczekiwane jest podpisanie konwencji.

W KOTLE CHINSKIM.

Paryż 24-4 (pat)

Korespondent „Matina” donosi z Tien-Tsinu o podpaleniu przez bandytów wsi Szantungu. 50 osób poniosło śmierć w płomieniach.

—oOo—

MIMOCHEDEM.

Memento...

Onegdaj w lokalu „Związku Obrony Kresów Zachodnich” przy ul. Al. Kościuszki 53 odbyło się organizacyjne zebranie celem założenia w Łodzi oddziału Stowarzyszenia „Straży narodowej”.

Na zebranie to zjawili się przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa naszego miasta z sen. p. Lipskim oraz posłami p. Chędyńskim i p. Zajęczkowskim na czele. Ten ostatni, jako delegat Zarządu głównego „Straży”, po krótkim zagajeniu zebrania przez p. sen. Lipkowskiego i objęciu przewodnictwa przez p. inż. Słowińskiego, w dłuższym przemówieniu zilustrował dzieje narodzin faszyzmu i objęcia władzy przez Mussolini’ego, którego twórczy czyn naród włoski z dna nędzy, poniżenia i gospodarczego bezładu wyprowadził na drogę dobrobytu i praworządności.

Następnie szan. mówca przeszedł do zobrażenia obecnie u nas panujących stosunków, zwracając uwagę na to, że Polska wskutek słabości naszych demokratycznych rządów, wskutek nieprzeciwstawienia się złu idącemu ze strony socjalistyczno-lewicowych elementów, że ta Polska, która w wszelkie walory do siania się silnym i poważanym państwem, dziś po siedmiu latach odzyskania wolności znajduje się na kraju — przepaści.

A wróg nie śpi — i ten ze Wschodu i ten ze Zachodu czyhają tylko na zgnębienie naszej Ojczyzny. Moment groźny — Kalisz, Stryj, Lwów, Lublin, Wilno i td. — to groźne memento dla nas, że komunizm przygotowuje się do generalnego ataku.

Mówca wini tu inteligencję, która od czasu uzyskania niepodległości śpi snem błogosławionych, że nie uważa za stosowne udać się między szary tłum robotników, który staje się przez to podatnym gruntem dla wszelkich wywrotowych idei.

Najwyższy czas, zakasać rękawy i wziąć się do roboty, bo za miesiąc, za dwa może będzie już za późno...

„Straż narodowa” skupia w swych kadrach ludzi kochających gorąco Ojczyznę i gotowych w razie potrzeby poświęcić wszystko dla dobra Jej. Mówca wzywa obecnych do zapisania się w szeregi „Straży”, opierającej swą działalność na statucie zatwierdzonym przez władzę państwową. Mowa pos. Zajęczkowskiego, pełna męskości i zrozumienia powagi chwili wywarła wyjątkowe wrażenie na słuchaczach, czego wyrazem były huczne oklaski, jakimi nagrodzono mówcę.

W.

Łódź, dnia 25 kwietnia 1926 r.

Kawiarnia i Restauracja

„TEATRALNA”, Narutowicza Nr. 20.

Dziś w Teatralnej!

Najniższe ceny — Najlepsza kuchnia!

M E N U.

Obiad z 3-ch dań ZŁ 1,55 — od godz. 12-ej do 5-ej

1.

Zupa szczawiowa z grzankami
Rosół z makaronem
Barszcz buljon z pasztecikiem

2.

Sztuka mięsa z rydzami
Rozbratel z cebulą
Wołowa jardimier
Kielbasa z kapustą
Golonka cieleca sos papryka
Zimne mięso sos tatarski

3.

Kompot mieszany
Lody pomarańczowe
Krem z owocami.

Obiad z 4-ch dań ZŁ 2 — od godz. 12-ej do 5-ej

1.

Zupa szczawiowa z grzankami
Rosół z makaronem
Barszcz buljon z pasztecikiem

2.

Sztuka mięsa z rydzami
Jajka po polsku
Pasztecik na zimno sos tatarski

3.

Frykando wieprzowe
Pularda w potrawie z ryżem
Kotlet cielecy z jajkami
Cynaderki omader
Parówki sos pomidorowy

4.

Kompot mieszany
Lody pomarańczowe
Krem z owocami.

Prawo Lynch'u.

Strzał, który pozbawił życia ś. p. Lindego — odbił się głośnym echem w całym kraju, wywołując wszędzie niezmiernie charakterystyczne komentarze.

Prasa warszawska nie może znaleźć słów zachwytu nad wysokimi walorami ś. p. nieboszczyka — i wylewa kubły pomysłów na tych, którzy odmiennego od niej są zdania.

Sierżant Trzmielewski, według tychże informacji jest znanym „kasiarzem” — który między jednym i drugim włamaniem, ot tak sobie, dla wypróbowania rewolweru, zastrzelił białą lilję z P.K.O.

Przedstawianie w takim świetle, tego nad wyraz przykrego zamachu, dowodzi w pierwszej linii zbyt płytkiego sądu o faktach, których korzenie tkwią bardzo głęboko w psychice powojennej społeczeństwa, a w drugiej linii, pewnej dozy, powiedzmy grzecznie, zbyt wiary w autorytet swoich słów i twierdzeń.

Czynu Trzmielewskiego nie wolno tak sądzić: człowiek, który zabija nie dla żadnych osobistych korzyści, w głębokim przeświadczeniu, że oddaje tym usługę ojczyźnie, — mając w perspektywie stryczek — nie zasługuje, bądź co bądź, na miano zwyyczajnego mordercy, mimo, że prasa tak chojnie go tym mianem obdarza.

Być może, że w życiu sierżanta Trzmielewskiego były ciemne plany, owe wydęte do gigantycznych rozmiarów należenie do bandy włamywaczy — ale sam jego czyn ostatni, popełniony li tylko z efektu, z gorącego ukochania ziemi ojczystej, której, mniemał, przyniesie wielką korzyść, przez usunięcie jednego z tych, licznych pasożytów w ten — lub inny sposób okradających Polskę — nie może być w żadnym razie zaliczony do pospolitych morderstw w celach osobistego zysku i musi stanowczo użyć inne oświetlenie, jakkolwiek by ono wypadło dla p. p. dziennikarzy, „mieszkańcych z łaski p. Lindego w domach P.K.O.

Opowiadanie o niewinności pana Lindego jest, niestety, mytem, w który ani my, ani prokuratorja Państwa, znająca, doskonale sprawę — uwierzyć nie może.

Dowodem jest skazanie ś. p. Lindego na zapłacenie coś około półtora miliona strat, które Państwo na jego nieskazitelnej służbie straciło. Nie trzeba zapominać, że niższy urzędnik lub funkcjonariusz państwa wygnie pierz lata w więzieniu za 100 lub 200 złotych...

Nie trzeba zapominać, iż właściciele gołych murów przy ul. Narutowicza chcieli je sprzedać za 12 tysięcy dolarów.

Pan Linde mógł się w cenie tego obiektu omylić o 5, o 10, o 12 tysięcy dolarów o 50 o 100 procent — ale jeżeli ktoś przepłaca za taką rudę z górą 55 tysięcy dolarów — to o dobrej woli tutaj mowy być nie może.

Że pan Linde sprzedawał meble domową na prowadzenie procesu, są to istotnie sentymentalne historie, które jednak nie stety w niczem nie zmieniają faktu, że brat p. Lindego został dzięki jego pomocy miljonierem, a Bau i Hryniewicz siedzą w więzieniu, za więcej niż grube nabieranie skarbu, właśnie przy pomocy ś. p. Lindego.

W tym całym incydencie, najważniejszą stroną, właśnie przez dziennikarzy warszawskich skwapliwie przemilczaną — jest nastrój mas ludowych, które wierzą dzisiaj święcie, że tylko radykalne środki, że tylko gorące żelazo, że tylko prawo Lynch'u, może ocalić Polskę przed ostateczną zagładą.

I na tym tle mieliśmy ongi zamach Niewiadomskiego, wczoraj Muraszki dzisiaj Trzmielewskiego, a jutro... mój Boże kto dzisiaj wie komu jutro śmiertelną przeznaczona kula.

Ale ludzie ci nie są winni: działają oni w najlepszej wierze, w najlepszej intencji.

Widząc wszędzie rozkład, trąd korupcji, za razem złodziejstwa — reagują zbyt uczuciowo, zbyt impulsywnie.

Niech naród ma przeświadczenie, że winny w Polsce nie ujdzie należytej kary nie pojedzie zagranicę zbierać laurów, za nędzę i głód tysięcy — nie będzie ani Muraszków, ani Trzmielewskich.

Ale kiedy takich lotrów, którzy wysadzili w powietrze Cytadłę warszawską, wiezie się na wysokie stanowiska do Rosji, skądby mogli nadal wysyłać zbirów podobnych sobie do Polski — to przecież w narodzie burzy się krew i zaciskają się mimowoli ręce, — i...niewiadomo skąd wypada strzał, jak piorun z jasnego nieba, który kładzie kres tej komedji sprawiedliwości.

Więcej moralności w rządzeniu Państwem, więcej uczciwości w Ustawach — a mniej partyjnej hypokryzji i politycznego handlowania sumieniem dla „świętej” większości — a napewno unikniemy przykrej konieczności wydawania wyroków na Trzmielewskich i Muraszków, — względnie „nowego...przemianowania ul. Narutowicza na Lindego.

A. S.

Rosja a pakt bałkański.

(p) „Times” donosi z Rygi: „Równocześnie z rokowaniami w Berlinie nad umową niemiecko-sowiecką, dopełniającą traktat zawarty w Rapallo, Sowiety rozwijają plany swe, zmierzające do porozumienia z Polską i państwami bałtyckimi. Rokowania na razie były wyłącznie ustne i rząd sowiecki prosił każde państwo o przedstawienie swoich ostatecznych propozycji na piśmie.

Stwierdzono obecnie w formie zdecydowanej, że rząd sowiecki domaga się rokowań osobnych z Polską, jest natomiast skłonny traktować wspólnie z Litwą, Łotwą, Estonją i Finlandją i zawieść traktaty z dwoma z tych państw, trzema, cztery, albo z każdym pojedynczo, jak sobie tego życzą. Polska wykazuje silną inicjatywę w tych rokowaniach i stara się doprowadzić do skutku wspólną konferencję wszystkich 5 państw z Rosją sowiecką, w celu zawarcia traktatów neutralności i nieagresji.

Finlandją pozostaje najbardziej oporna, podkreślając, że napaść jest możliwa tylko ze strony Sowietów, a stąd jakiegokolwiek gwarancje nieagresji ze strony państw bałtyckich są zbędne. Sowiety zaś winny dać tę gwarancję, której najmocniejszą stroną będzie poddanie wyrokowi rozjemczemu wszelkich zatargów. Rząd sowiecki uparcie odmawia przyjęcia klauzuli rozjemczej, ale ostatnio

okazał się skłonny do przyjęcia niezbyt wyraźnej klauzuli o pojednaniu, którą przedtem również odrzucał.

Łotwa wydała się również nastroszoną sceptycznie, wciąż jeszcze uważając propozycje, jako posunięcie strategiczne ze strony Moskwy, uczynione w celu ułatwienia sobie rokowań z państwami zachodnimi raczej, niż wyraz rzeczywistego pragnienia porozumienia wschodnio-europejskiego dla zagwarantowania pokoju.

Państwem, najbarziej skłonny do rokowań jest Litwa i wiadomość, że oddzielne układy sowiecko-litewskie rozpoczęły się już znajduje potwierdzenie, jakkolwiek fakt ten niema aprobaty ze strony państw innych, uważających, że sprawy bałtyckie wymagają wspólnych rokowań i wspólnego paktu. Litwa sądzi najwidoczniej, że umową oddzielną z Sowietami uzna granice litewskie według ich definicji w traktacie pokojowym sowiecko-litewskim i w ten sposób wzmocni pretensje Litwy do Wilna. Jej przystąpienie do przyszłego porozumienia bałtyckiego byłoby oznaczało uznanie pośrednie tych rewindykacji litewskich ze strony innych kontrahentów. Ci ostatni jednak obawiają się włączenia tej kwestji do rokowań, co doprowadziłoby — ich zdaniem — do komplikacji z Liga Narodów“.

Sytuacja wewnętrzna Jugosławiji.

p) Rząd Jovanowicza czyni obecnie starania, by zapewnić sobie dostateczną większość w parlamencie. Sprawa większości dla rządu dotychczas bowiem jeszcze nie została wyjaśniona, gdyż trudno przewidzieć, którzy posłowie chorwaccy przyłączą się do grupy Nikicza i Szupriny. Narazie liczy nowa frakcja 7 członków, ale obaj ministrowie są przekonani, że wkrótce przyłączy się do nich szereg innych jeszcze członków klubu Radicza. Jesli by nowa frakcja zdołała pozyskać większą ilość członków,

przewodziłaby z pewnością ręką w rękę z radykałami energiczną walkę przeciwko Radiczowcom, przy czem dążyła by przedewszystkiem do tego, by parlament uniemożliwił Radiczowi zbyt dalekoidące krytykowanie stosunków wewnątrzpaństwowych. W Białogrodzie panuje przekonanie, że Radicza można było z łatwością pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, gdyż walka między nim a obózem rządowym po dysmisji Radicza jeszcze bardziej się zaostrzyła.

C. Y. R. K. Stanisławskich
(Plac Dąbrowskiego)

Dzień niedziela 2 przedstawienia
la 25 b. m. 4:00 i 8:30 wiecz.

Popołudniem każda dorosła osoba wprowadza 1 dziecko bezpłatnie oraz dzieci, wojskowi i uczniowie wchodzić we drzwi za 1 biletem.

WECZOREM BENEFIS Cz. Mroczkowskiego
ul. Cyryla Warszawskiego. 1505

MARGINESIE

System naprawy ulic.

Różnorakie są systemy naprawy bruków i chodników w Łodzi. Podamy je w chronologicznym porządku, aby czytelnik który złamie sobie nogę miał możliwość naukowego stwierdzenia jaki system mu dogodził, co przy nadchodzącej wiosnie nie jest zgoła rzeczą zbędną.

1. Magistracki. Kilku robotników obstawia ze wszystkich stron pewną część ulicy barjerami z napisem „Magistrat m. Łodzi”. Wewnątrz tego pracownicy na taczakach przewróconych do góry dnem lub kupce kamieni spożywają śniadanie.

W południe przy taczce śpią, pod wieczór palą papierosy, i wzdychają marzycielsko oparci o barjerę.

Dla pieszych system ten nie grozi poważniejszymi komplikacjami, dla samochodów natomiast, kryje się tu groźne niebezpieczeństwo, albowiem w nocy zazwyczaj niema czerwonej latarni sygnałowej, gdy jest latarnia sygnałowa — to brak nafty, gdy jest nafta, brak stróża, gdy jest stróż, niema dozorczy, któryby zapalał do pilnował. W nocy należy więc jadąc autem — w naszym mieście mieć w kieszeni spis dentystów, doktorów i aptek. Bardzo też dobrze zapewnić sobie miejsce w szpitalu na Drewnowskiej. Zapobiegliwsi, mają polisę ubezpieczeniową na życie.

2. System kanalizacyjny. Ziemią wyrzucaną z wykopów zasypuje się bramy, okna wystawowe, wejścia do sklepów, lokali itd. zazwyczaj tylko do wysokości pierwszego piętra. System ten dla zdrowia przechodnia nie jest szkodliwy jedynie dla jego życia.

Mieszkańcy domów gdzie zaczyna się kanalizacja powinni się zaopatrzyć w żywność na miesiąc, napisać listy do krewnych i znajomych, aby się nie niepokoiłi. Można również na wspólny rachunek lokatorów zasypanego domu zakupić peryskop, taki sam jak na łodzi podwodnej — celem informowania się co się dzieje w zwykłej (ordinaire) Łodzi.

Nie są to stracone pieniądze albowiem odciągnie się je od ustawowego komornego.

3. System tramwajowy. Wyrywa się kilka szyn z bruku, z korzeniem w jasny dzień oświetla to się jaskrawym płomieniem łuku Volt — natomiast w nocy panują tam egipskie ciemności, przyczem słychać bolesne okrzyki dam „O Jezus!” mężczyzn „Bodaj cię jasna cholera!” prawdopodobnie jednak nie pod adresem tramwai, gdyż inaczej zczczyły by one nazawsze z powierzchni ziemi.

System tramwajowy ma tą dogodną stronę, że kopie się głębokie doły na przystankach, tak, że stopień tramwaju przypada na wysokości nosa amatora silnych wrażeń, co pobudza go do bardzo pouczającej i wyrabiającej mięśnie gimnastyki.

4. System gospodarski. Dziurę w chodniku łąta się śmieciami, wziętymi a conto komornego od lokatorów, po wierzchu oblewa się kłajstrem wszystko nakrywa się dogóry dnem przewróconym kubłem, o który w nocy przewracają się przechodnie.

O dzieci śląskie.

ODEZWA KOMITETU NIESIENIA POMOCY NIEZAMOŻNEJ DZIECIWIE POLSKIEJ.

Śląsk, stara ziemia piastowska, przechodzi ciężkie przesilenie ekonomiczne, jako następstwa światowej wojny pośrednio a charakterystycznych warunków dla zachodnich kresów, zwłaszcza Śląska, bezpośrednio. Jest to wprawdzie stan przejściowy, lecz trwa i trwać będzie przez dłuższy czas, a tym czasem dymić przestają kominy kopaiń i hut, a masy bezrolotnych przekroczyły już liczbę 74 tysięcy... i zostały zepchnięte na dno nędzy. Masy te jednak, które w czasie powstań śląskich wykazały uporne bohaterstwo, cierpliwość i wytrwanie i teraz wykazują te same zalety i napawają całą Polskę niezłomną wiarą, że lud polski na Śląsku przetrwa czas klęski.

Ale młode pokolenie, przyszli obywatele Państwa w wieku przedszkolnym i szkolnym ginie z głodu i zimna.

Statystyka lekarzy szkolnych wykazuje, że w bieżącym roku szkolnym przeciętnie 70 proc. dzieci szkolnych traci na wadze. Znaczy to, że stosunki gospodarcze wstrzymały 70 proc. młodzieży w rozwoju, że działo szkolna na Śląsku kona powoli, głodna i naga, nie wyciąga jednak rąk, jest uporna w wytrwaniu, jak jej ojcowie i matki. Głód i nędza obniża w polskiej młodzieży charakter normalny, głód i nędza łamie dumne rośliny, na piastowskiej ziemi wykwitłe. Choroby rozpoczynają w tych młodych szeregach swe straszne żniwo... Na ten tragizm, na to smutne zjawisko społeczeństwo Rzeczypospolitej nie może patrzeć obojętnie i nie będzie. Pomoc lokalna na obszarze śląskim dla stu dwudziestu tysięcy głodujących dzieci nie wystarcza.

Dlatego podpisany Komitet śle na całą Polskę wici trwogi i wołanie o pomoc dla ginącej z głodu polskiej dziatwy szkolnej na Śląsku. Wierzymy, że nie będzie jednego Polaka, któryby choć groszem nie przyszedł z pomocą, nie będzie powiatu na całej polskiej ziemi, nie będzie miasta ni wioski, któ-

reby nie pospieszyły z niesieniem pomocy dla polskiej dziatwy szkolnej na Śląsku. Wierzymy że nie będzie towarzystwa społecznego, kulturalnego czy ekonomicznego, korporacyj czy instytucyj, któreby nie odpowiedziały odzewem na nasze wołanie — i to od Bałtyku do Karpat, od Odry po Prypeć.

Wierzymy, że pomoc całej Polski będzie odpowiadać wielkiej potrzebie, że pomoc ta będzie wydatna i trwała tak długo, jak długo bezrobocie mas pracujących na Śląsku nędzą, swą o pomoc tę wołać nie przestanie.

Wszelkie dary przyjmujemy z wdzięczną podzięką.

Potrzebujemy grosza gotowego, obuwia, ubrań, bielizny, żywności, mąki, ziemniaków, grochu, książek szkolnych i zeszytów.

Ofiary w gotowym groszu prosimy nadsyłać pod adresem: Naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego, Katowice, ul. Szafranka.

Ofiary w naturze prosimy nadsyłać dla Komitetów Powiatowych w następujący sposób:

1) Województwo Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie i Krakowskie pod adresem: Powiatowy Urząd Szkolny, Katowice I szkoła wydziałowa,

2) Województwo Warszawskie i Poznańskie pod adresem: Powiatowy Urząd Szkolny, Świętochłowice III, w wielkich Hajdukach.

3) Województwo Pomorskie i Łódzkie pod adresem: Powiatowy Urząd Szkolny Pszczyna III, w Mikołowie.

4) Województwo Wołyńskie i Białostockie pod adresem: Powiatowy Urząd Szkolny w Tarnowskich Górach.

5) Województwo Wileńskie, Lubelskie i Poleskie pod adresem: Powiatowy Urząd Szkolny, Rybnik I, w Rybniku.

Komitet Niesienia Pomocy Niezamożnej Polskiej Działwie Szkolnej na Śląsku.

GEN. SIKORSKI PRZESEM „LIGI OBRONY RZPLITEJ”.

(k) Do Lwowa przybyła delegacja niedawno utworzonej w Poznaniu „Ligi Obrony Rzeczypospolitej” w celu nawiązania stosunków z małopolskimi zrzeczeniami społecznymi i narodowymi. W skład delegacji wchodzi: komendant Związku powstańców i wojaków w Wielkopolsce p. Lange, prezes Bractwa strzeleckiego Wielkopolski p. Michałowicz, inż. Furrhelm, b. starosta grodzki Poznania oraz prezes zrzeszonych korporacyj akademickich p. Maciaszczyk.

W niedzielę delegacja powyższa zjawiła się u dowódcy okręgu korpusu, gen. dywizji Wład. Sikorskiego w celu wręczenia mu dyplomu honorowego i godności prezesa honorowego „Ligi Obrony Rzeczypospolitej”.

Wręczając dyplom p. prezes Michałowicz przypominał zasługi gen. Sikorskiego jako dowódcy frontu w najcięższych chwilach wojennych w pierwszych latach odrodzenia państwowego Polski, a następnie działalność jako szefa rządu w latach 1922—23.

Gen. Sikorski w krótkich słowach podziękował za szczerze wyróżnienie.

PROFESOR BOISSARD W WARSZAWIE.

(k) Bawi w Warszawie Prof. Boissard z Paryża, sekretarz Jeneralnego Międzynarodowego Stowarzyszenia Postępu Społecznego, będącego socjalną ekspozyturą Międzynarodowego Biura Pracy, przy Lidze Narodów w Genewie. Celem jego wizyty jest nawiązanie bezpośredniego stosunku z Polską i warszysławem Polityki Społecznej, będącym sekcją Stowarzyszenia, oraz chęć poznania naszych stosunków społecznych.

Po złożeniu wizyt urzędowych prof. Boissard zwiedził miasto, a wieczorem był przyjmowany obiadem przez posta ks. Woycieckiego, prezesa Sejmowej Komisji Ochrony Pracy, członka zarządu Stowarzyszenia Postępu Społecznego. W przyjęciu też wzięli udział między innymi pp. b. minister Ziemięcki, podsekretarz stanu Simon, senator ksiądz Adamski, rektor Koschem bahr—Lyskowski.

Profesor Boissard odwiedził w Warszawie różne instytucje społeczne i związki zawodowe, oraz wygłosił odczyt w Towarzystwie Polityki Społecznej p. t. „Geneza i rozwój Międzynarodowego Stowarzyszenia Postępu Społecznego”.

Dziś prof. Boissard, udaje się do Krakowa, następnie do Łodzi, a wreszcie na Górny Śląsk.

Migawki republikańskie.

Licytacja „państwa polskiego”.

Wileński „Bank Ziemi” ogłosił w „Słowie” wileńskim i „Warszawiance” wykaz wystawionych przez siebie na licytację majątków za nieuiszczenie zaległości z pożyczek przez Bank wydanych.

Wśród całej masy niewypłacalnych dłużników w kilkunastu pozycjach figuruje „Państwo Polskie”.

Niewiadomo, co bardziej podziwiać w tej niesłychanej redakcji pretensyj „Banku Ziemi” do Skarbu Państwa: czy lekceważenie tytułu „Państwo Polskie” — czy niezdawanie sobie sprawy, jak bolesnym jest dla ucha polskiego termin niestosownie użyty.

Piszac o tem „Dziennik Wileński” dodaje:

„Ma się wrażenie, że przed laty zgrupowani dookoła „Banku Ziemi” akcjonariusze, pod pomnikiem Katarzyny w Wilnie, z tą samą lekkością zaprzędawali interesa polskie, z jaką tenże Bank obecnie wystawia na licytację... Państwo Polskie”.

Zaiste, gdyby nie śmieszność tego zwrotu, spadająca na autorów fatalnej publikacji, możnaby z politowaniem potrząsnąć głową nad dojrzałością umysłową tych panów z „Banku Ziemi” którzy termin „Państwo Polskie” uszanować nie umieli, czy nie chcieli.

Przecież tak łatwo było zamiast się ośmieszać, napisać nazwę urzędu, do którego zarządu należy dana posiadłość skarbowa — wszystko byłoby w porządku.

Ale dla nas w tem wszystkim nauka taka: Jeśli my sami siebie szanować nie umiemy, to jakże możemy gniewać się o to, że nas ani bolszewik, ani Niemiec, ani żaden inny Lloyd George nie poważają. W.

—oOo—

Marzenia niemieckie o „mitteleuropa”.

Podczas wojny światowej propagowali Niemcy bardzo silnie myśl stworzenia t. zw. Mitteleuropa pod kierownictwem Berlina. Ze ta koncepcja ciął jeszcze pokutuje w głowach wszechniemieckich, tego dowodem jest głos jednej z narodowych gazet niemieckich, która w tych dniach pisze:

„Na wschodzie jest wielka narodowość ukraińska, która czeka swego politycznego przebudzenia. Tylko Niemcy razem z Ukrainą mają w sobie te siły, które powoli dojrzejają i kiedyś się złączą, ażeby móc przeniknąć i na nowo ukształtować wielką środkowoeuropejską przestrzeń od morza Północnego do morza Czarnego”.

W tej „Mitteleuropa” w myśl życzeń niemieckich nie byłoby miejsca dla państwa polskiego „choć — jak się wyraża to samo pismo — krótkowidząca nieprzyjaźń nie może dać odpowiedzi na pytanie, co by miało zastąpić miejsce Polski”.

A więc w najlepszym razie wskazanoby nam tę samą rolę co w listopadzie 1916 r.

Niemcy rozróżniają dwie ukraińskie, Ukrainę wschodnią czyli sowiecką i Ukrainę zachodnią, która obejmuje Galicję wschodnią i Wołyń i liczy 7 miljon. Rusinów. Tej Ukrainie zachodniej Niemcy przypisują rozstrzygające zadanie w przyszłym rozwoju całej Ukrainy. Bo jest ona politycznie już dalej rozwinięta niż wschodnia, stanowi bramę wypadową z środkowej Europy na południowy wschód i stoi bliżej wpływowi niemieckiemu. A co naj-

Tragiczna śmierć inspektora wojsk lotniczych.

PULK. SEREDNICKI ZABIŁY NA SAMOLOCIE.

Jeden z najwybitniejszych oficerów polskich wojsk lotniczych pułkownik Aleksander Serednicki, zginął onegdaj w czasie lotu tragiczną śmiercią.

Pulk. Serednicki z rozkazu szefa departamentu żeglugi powietrznej M. S. Wojsk. dokonywał ostatnio inspekcji wojsk lotniczych. Ze Lwowa powracał onegdaj do Warszawy na aparacie wojskowym marki „Breguet” w towarzystwie mechanika kaprala Woronieckiego.

Aparat prowadził pulk. Serednicki.

W pewnej chwili, gdy aparat minął Radom, pulk. Serednicki stracił kierunek lotu. Postanowiono wylądować. Splanowano na pole, należące do osady Klatki o 11 km. od Radomia.

Po zasięgnięciu niezbędnych informacji pulk. Serednicki postanowił wznowić przerwany lot. Przy startowaniu obaj piloci nie zauważyli małego wzgórzka, leżącego wprost na linii lotu.

W chwili, gdy przód aparatu wznosił się o 2 metry w górę, tył zawadził o pa-

górek.

Skutki były fatalne. Aparat przekoziołkował się kilkakrotnie i wreszcie padł strąskany, pokrywając swemi szczątkami pulk. Serednickiego.

Kapral Woroniecki, który nie był przy mocowany, pasami do siedzenia, został wyrzucony z aeroplanu na zorane pole.

Za pośrednictwem sołtysa Woroniecki zawiadomił władze wojskowe o katastrofie. Tymczasem ludność wydobyła z pośród szczątków samolotu ciężko rannego pułkownika.

W chwili, gdy przybyły lekarz 72 p. p. por. Widmański przystąpił do zakładania opatrunków — pulk. Serednicki zmarł.

Ś. p. plk. Aleksander Serednicki był jednym z najstarszych oficerów wojsk lotniczych. Był kawalerem orderów „Virtuti Militari” i „Krzyża Walecznych”.

W związku z katastrofą wyjeżdża z Warszawy specjalna komisja z ramienia szefostwa wojsk lotniczych, w celu zbadania istotnych przyczyn tragicznego wypadku.

—oOo—

Aterzyści poborowi przed sądem.

FUKS, ZAPŁATYNSKI ET CONS.

DZIESIĄTY DZIEŃ ROZPRAW.

Na onegdajszym posiedzeniu, które z przerwami trwało zaledwie trzy godziny, wysłuchano na wstępie opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Dr. Radziwiłłowicz oświadczył, że ekspertyza nie znalazła żadnych oznak zaburzenia umysłowego z wyjątkiem pewnych objawów neurologicznych u dr. Zapłatyńskiego, ale natomiast dane w aktach sprawy stwierdzają symulację obłędu podczas pobytu oskarżonego w Tworzech i to symulację nader planowo i umiejętnie przeprowadzoną.

Następnie kaligraf Henryk Kwieciński po szczegółowym zbadaniu przedstawionego mu materiału stwierdził, że pewne ustępy na kartach orzeczeniowych, podpisanych przez dr. Szareckiego, zostały dopisane dodatkowo przez obce osoby z widoczną chęcią naśladowania pisma dr. Szareckiego;

że dodatkowy tekst na karcie szpitalnej Dawida Lejzerowicza kreślony jest w ten sposób, iż zakrywa dawną treść, oraz posiada tyle wspólnych charakterystycznych cech pod względem budowy liter z pismem dr. Zapłatyńskiego, iż odpowiada zupełnie temu pismu;

że na kartach Tajtelbauma i Kulika podpisy: „Zapłatyński” nakreślone są odmiennie, aniżeli podpisy autentyczne Z. i nie można twierdzić, jakoby

podpisy kwestionowane zostały położone przez Zapłatyńskiego.

Po przesłuchaniu jeszcze trzech dodatkowych świadków, a mianowicie dyr. Dobkiewicza, pos. Thugutta i plut. Wołczyńskiego sędzia Skawiński zainterpelował prof. Grzywo-Dąbrowskiego: „Kiedy będzie mógł udzielić odpowiedzi na postawione mu pytania?”

Prof. Grzywo-Dąbrowski: „Prosiłbym o pozostawienie nam czasu do poniedziałku godz. 11—ej rano”.

Sędzia Skawiński: Zgadzaam się

Prok. Nisenson: Wnoszę o dołączenie do materiału dowodowego dla biegłych również memoriału, opracowanego przez dr. Szareckiego na zjazd międzynarodowy w Paryżu.

Pulk. Szarecki: Nie mogę zgodzić się z wnioskiem prokuratora, gdyż memoriał ten zawiera moje osobiste poglądy na chirurgię, a biegli mogą ich nie podzielać. Dziwiłem się w śledztwie wstępnym, jak sędzia śledczy Luksemburg mógł kwestionować referat, opracowany na zjazd międzynarodowy.

Sędzia Skawiński: Sąd postanowił nie uwzględnić wniosku prokuratora. Zamykam posiedzenie.

ważniejsza: W „Ukrainie zachodniej” (t. zn. wśród Rusinów zachodnich) przeważa orientacja germanofilska, przeciwna Polsce, oraz — co zdaniem tego pisma dla Niemiec najważniejsza (!) — wroga Rosji. Ten kierunek życzy sobie odbudowy dawniejszej potęgi Niemiec i ją nawet popiera. Jeżeli on zwycięży, państwo ukraińskie, liczące 40 milionów mieszkańców, tworzyłoby przeciwwagę przeciw Moskwie, która jest potrzebna Niemcom. Takby też powstała „przebiegłość środkowoeuropejska” na której „Niemcy mogłyby swobodnie rozwijać swe siły. Takie państwo ukraińskie jako wrogi Polsce i Rosji byłoby skazane na Niemcy a przytem właśnie dlatego nie mogłoby się stać niebezpiecznym dla nas”.

Myśli te o przyszłej potędze pangermanizmu można poczytać obecnie tylko za pobożne życzenia.

choć cytowane pismo przedstawia swym czytelnikom rzecz w ten sposób, jakoby się rozumiało samo przez się, że to wszystko już się dokonuje i jutro już będzie gotowe. Krytyczny czytelnik natomiast wie, że takie projekty są i zostaną jedynie czystą teorią, gdyż Niemcom brak i chyba też w przyszłości zabraknie środków, by je urzeczywistnić. Niemniej jednak mają one pewne znaczenie realne dla nas, bo wskazują na niebezpieczną dla naszego państwa współpracę niemiecko-ruski. Tej akcji należałoby wśród Rusinów przeciwdziałać może w ten sposób, że się ich objaśni o egoistycznych celach Niemiec względem nich, o których dosyć wyraźnie mówi końcowe zdanie wyżej przytoczonego głosu niemieckiego. Zdaje się, że taki pośredni środek przeciwdziałania byłby nienajgorszy.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

A jednak u nas jeszcze nie najgorzej...

U rumuńskiego sąsiada gorzej niżli u nas.

Ci wszyscy, którzy narzekają na rozmaite nieprawidłowości w funkcjonowaniu maszyny biurokratycznej w Polsce, na nieporządki, na niedokładności i niedociągnięcia, którzy mają tylko słowa oburzenia na nasze stosunki i warunki powinni pojechać do Rumunii. W Rumunii bowiem nauczyliby się więcej cenić te wszystkie bądź co bądź kulturalne urzędnictwa i instytucje, ten stosunkowo idealnie funkcjonujący aparat administracji, to niebo w porównaniu z piekłem chaosu rumuńskiego. Nie są to próżne słowa. Ludzie, którzy przyjeżdżają z Rumunii opowiadają rzeczy, które wydają się prosto nieprawdopodobne a jednakowoż są prawdziwe.

Oto mały obrazek charakterystyczny. Informator autora tego artykułu, generał armii polskiej, przechodził pewnego razu koło jakiegoś fortu, na którego straży stał żołnierz z karabinem. W pewnej chwili żołnierz zbliża się do przechodnia i z błagalnym wzrokiem prosi go o jałmużnę, oświadczając, że tego dnia jeszcze nic nie jadł. Otrzymałszy trochę drobnych monet nie mógł dosyć się podziękować. I nie jest to wypadek odosobniony. Jest to reguła: żołnierze rumuńscy są stale głodni i stale obdarci. Pochodzi to stąd, że z jednej strony wyznacza się niewielkie sumy na wyżywienie armii, a w dodatku lwią część tego ginie w rękach oficerów.

A czy można się tym biedakom dziwić? Porucznik armii rumuńskiej pobiera pensję odpowiadającą mniej więcej 40 złotym polskim. Jeżeli już uwzględnimy, że cena produktów żywności w Rumunii jest kilkakrotnie niższa niż w Polsce, to mimo to sytuacja finansowa oficera jest rozpaczliwa.

Wśród instytucji użyteczności publicznej najbardziej zwraca na siebie uwagę kolej, którą każdy musi przecież podróżować. Kolej magistralne są jeszcze dość znośne, natomiast boczne linie przypominają często stosunki z pod okupacji: do wagonu trzeciej klasy przyczepia się kartkę z napisem: pierwsza lub druga klasa. W ten sposób powstają owe dystynkcje. Podróżni, jadący koleją mają częstokroć sposobność zapoznać się z przedstawicielami armii. Żołnierze zachowują się wobec publiczności wyzywająco i brutalnie, zaś oficerowie, jadący pociągiem nie mają nad nimi żadnej władzy, całkiem prosto z obawy przed ekscesami. I tak niezrządkiem się zdarza, że jeżeli żołnierz nie znajduje w przedziale wolnego miejsca siada bez ceremoniałnie na kolanach pierwszej lepszej damy.

Sądownictwo, jak wszystkie zresztą działy administracji stoi mniej więcej na poziomie operetkowym. Strony spierające się składają sędziemu podarki odpowiednie do ważności sporu. Wygrywa naturalnie ta strona, której „argumenty” były bardziej poważne. Następuje naturalnie rozprawa wyższej instancji. Ta wyższa instancja przyjmuje również obustronne podarki i to naturalnie wyższe, jako że jest wyższą instancją.

Ostatecznie nie można się temu dziwić,

jeżeli płace sędziów nie przekraczają naszych 80 złotych.

Zdarzyło się, że pewien b. wysoki urzędnik besarabski wniósł do minister. podanie o emeryturę, należącą mu się prawnie. Na to otrzymał mniej więcej taką odpowiedź:

— I pan tu nam będzie wmawiał, że przeżywszy 40 lat na tak ważnym i odpowiedzialnym stanowisku nie zebrał pan ogromnego majątku?

Naturalnie podanie załatwiono odmownie.

Jest przy tem wszystkim zrozumiałą rzeczą, że wysokie stanowiska, odpowiadające naszym wojewodom, starostom itd. nie są zbyt długo zajmowane przez jednego dygnitarza. Zbyt onby się wzbogacił na tem stanowisku. Zwykle odwołuje się go po pół roku, a przychodzi na jego miejsce biedny i spragniony.

Nie wszystko naturalnie jest w Rumu-

nji tak ponure i beznadziejne. Pozostaje jeszcze przyroda, której przecież żadną korupcją i żadną przewrotnością ludzką nie można zepsuć. I otóż ta płodna niezmiernie zawsze żyzna, zawsze siejąca niezmiernie skarby bez wielkiego trudu przyroda sprawia, że kraj ten nie cierpi zbyt wielu kryzysów i że finanse nawet przedstawiają się tam stosunkowo lepiej niż u nas. Rumunja nie zna nigdy złych urodzajów. Jeżeli nie uda się zboże, to za to tem wspanialsze winogrona i tem lepszy tytoń... Wspaniałe sady rodzą zawsze najpyszniejsze okazy owoców, jakich się u nas nie widuje. Również skarby podziemne, a specjalnie źródła naftowe są dalekie od wy-czerpania. Dzięki tej żyźności i bogactw jest w Rumunii niezmiernie tanio. Warto tam wyjechać na wakacje i znieść nawet tu i ówdzie pewne szykany. Zachwycający klimat morski czy górski, bardzo niskie koszty pobytu opłaca mu niejedno.

Jak Chińczycy płacą długi?

NOWY ROK DNIEM URE GULOWANIA DŁUGÓW.

Chiński Nowy Rok przypada podług kalendarza europejskiego na dzień 13 lutego, a uroczystości noworoczne trwają w Chinach cały tydzień. Dla Chińczyków, którzy przez cały rok ciężko pracują, jest to bardzo pożądaný odpoczynek, z którego też Chińczycy w całej pełni korzystają. Przez cały tydzień zamknięte są wszystkie sklepy, biura i urzędy, fabryki są nieczynne, jedynym słowem życie na tydzień jakby wymiera. Jedynym zajęciem Chińczyków jest podówczas, zabawa i... płacenie długów! Trzeba bowiem wiedzieć, że według zwyczajów chińskich na Nowy Rok zapłacić należy wszystkie długi, zaciągnięte w starym roku, a przyznać trzeba, że pod tym względem są Chińczycy uczciwi i że wszelkimi siłami starają się swe rachunki na Nowy Rok uregulować. Niekiedy zdarza się, co prawda, że jakiś dłużnik, któremu trudno jest wywiązać się ze swych zobowiązań, „zapomina” o Nowym Roku, ale naogół tego rodzaju polityka strusia nie odnosi żadnych skutków, gdyż wierzyciele zawczasu „przypominają” mu jego obowiązki noworoczne. Bardzo nieprzyjemnym świętem jest „Nowy Rok” dla rządu

chińskiego, który przez cały rok bardzo nie regularnie płaci swe długi. Ponieważ tradycja nakazuje, by i długi rządowe były na Nowy Rok bezwzględnie zapłacone, przeto rząd chcąc nie chcąc, zmuszony jest na Nowy Rok wypłacić zaległe pensje urzędnikom, a ci ze swej strony otrzymane od rządu pieniądze niezwłocznie doreczają swym wierzycielom, którzy przez cały rok na swe pieniądze cierpliwie czekali. Wskutek nienormalnych stosunków, jakie ostatnio w Chinach panują, zdarza się co raz częściej, że rząd, pomimo najlepszej chęci, nie jest w stanie wywiązać się na Nowy Rok całkowicie ze swych zobowiązań, wobec czego urzędnicy otrzymują jedynie zaliczki na swą pensję. Tego rodzaju załatwienie kwestji wpłynęło oczywiście bardzo niepomysłnie na chiński system „uczciwych kredytów”, gdyż urzędnicy nie mogli zapłacić swych długów. W życiu Chińczyków powstała wskutek tego kompletna panika, a miarodajne czynniki rządowe już od dłuższego czasu łamią sobie głowę nad tym, w jaki sposób możnaby było wybrnąć z tej krytycznej sytuacji.

—oOo—

Pierwsza kolej żelazna w Albanji.

S) Albanja była dotychczas jedynym krajem w Europie, nie posiadającym komunikacji kolejowej. Obecnie przystąpił rząd albański za poparciem kilku grup finansowych do wybudowania pierwszej linii kolejowej, dzięki czemu stworzone zostanie bezpośrednie połączenie między Draczem a Tyrana. Długość linii tej wynosić będzie 44 km., a dotychczas przeprowadzono prace na 30 km. Wybudowanie linii Dracz — Tyrana

jest, zdaniem urzędowych kół albańskich, za początkowaniem wielkiej akcji, mającej na celu stworzenie rozgałęzionej sieci kolejowej w całej Albanji. W tym celu powołana zostanie do życia specjalna administracja kolejowa i budowlana, która swą siedzibę będzie posiadała w Tyranie, gdzie prócz tego założona zostanie dyrekcja albańskich kolei państwowych.

—oOo—

Człowiek w walce z przestrzenią i czasem.

Rozpoczęcie sezonu w lotnictwie.

n) Z nadejściem wiosny zapanował znów ożywiony ruch w lotnictwie. Na liniach, na których podczas zimy z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych musiano przerwać komunikacje, zawrzało nowym życiem. Lotem ptaka przenosi samolot, zrealizowana bajka techniczna 20-go stulecia, spieszącego się pasażera z krańca Europy na kraniec, przebywając błyskawicznie przestrzenie, które sapiąc i dysząc w żółwym tempie pokonywał podczas zimy „express błyskawiczny”. Nad Poznaniem znowu pod wieczer dumnie i pewnie przepływa Farman „Aerolotu”, w swej drodze powrotnej z Warszawy. Wznowiono komunikacje na starych liniach, nie dość, idąc z postępem czasu i uwzględniając nowe potrzeby, otwierają się z nastaniem sezonu, nowe linje, rzucające most między miastami, odległymi od siebie o liczne dni podróży koleją.

Jako centrum komunikacji lotniczej w Europie wysunęła się w ostatnim czasie pierwszy plan Praga. Sytuacja jej pod tym względem była dotąd utrudniona w pewnej mierze z powodu zakazu przelotu nad terenem niemieckim. Dzięki korzystnemu jednak przebiegowi rokowań francusko — niemieckich o układ lotniczy największe trudności Pragi zostały usunięte. Nowe plany Międzynarodowego Towarzystwa komunikacji powietrznej w Pradze (dawniej Franco roumaine) są już opracowane i częściowo wprowadzone w życie. Kiedy dawniej samoloty towarzystwa tego na linii Paryż — Praga jedynie w Strasburgu lądowały, będą się obecnie zatrzymywały także w Norymberdze. Na linii Praga — Warszawa będą samoloty lądowały także we Wrocławiu. Pozatem zostanie w tym roku jeszcze linja Paryż — przedłużona aż do Konstantynopola i do Bagdadu przez Afium — Karahissar — Karahman — Deises Zor. A w następnym roku linja ta przedłużona zostanie aż do Teheranu tak że z Paryża w 3 dniach będzie można przybyć do Teheranu. Następnie planuje towarzystwo praskie otwarcie linii Praga — Agram — Triest z linią poboczną Agram — Belgrad, leoz prawdopodobnie dopiero w przyszłym roku.

W najbliższym czasie zostaną wznowione także narady w sprawie komunikacji lotniczej na linii Londyn — Kolonia — Praga. Są widoki, iż zakaz przelotu nad terenem niemieckim zostanie zniesiony po zawarciu umowy francusko — niemieckiej.

W tych dniach została podjęta początkowa komunikacja powietrzna na liniach Londyn — Hannover — Berlin i Londyn — Hamburg — Kopenhaga — Malmö, która podczas zimy spoczywała.

W dalekiej części Rosji będą od 1 czerwca kursowały regularnie 4 samoloty pasażerskie między miastami Wierchniudinsk i Urga w Mongolji, a w jesieni rozpoczną się loty między Irkutkiem i Jakuckiem. Komunikacja między temi miastami odbywała się dotąd na rzece Lena, która przez 8 miesięcy w roku jest zamrażona.

Do lotu nad Atlantyką z Nowego

Jorku do Paryża przygotowuje się Rene Fonck jeden z najslawniejszych oficerów — pilotów Francji. Fonck zamierza odbyć swój lot w pierwszej połowie września i oblicza go na 30 godzin. Samolot, który buduje się w Stanach Zjednoczonych, będzie posiadał motory, pochodzenia francuskiego i rozwinięte — zdaniem Foncka — szybkość 125 mil. na godzinę.

Z większych ekspedycji lotniczych zwraca w ostatnim czasie uwagę lot 3 samolotów hiszpańskich na Manile. Dwa z nich przybyły obecnie po świetnym i brawuro-

wym locie do Carachi w Indjach. Trzeci aparat musiał w drodze do Bagdadu lądować w pustyni w pobliżu Amanu (w Transjordanji). Kapitan Estevez i jego mechanik opuścili samolot i zaopatrzeni w żywność jedynie na 1 dzień, ruszyli pieszo w dalszą drogę. Obaj znajdowali się w wielkim niebezpieczeństwie, grożącym także ze strony Beduinów. Lotnicy angielscy pospieszyli natychmiast z pomocą. Emir Transjordanji wysłał oddział jeźdźców na wielbłądach. Wreszcie udało się lotnikom angielskim odszukać zaginionych.

Ofiara barbarzyństwa niemieckiego.

WZWLÓKI MĘCZENNIKA SPOCZĘŁY W OJCZYSTEJ ZIEMI.

§) K. kanonik Lacour, proboszcz parafji w Arracourt w Lotaryngji, stał się, przed 11 i pół laty, ofiarą barbarzyństwa niemieckiego. Dn. 11 września 1914 r., a więc w czasie, kiedy Niemcom nie śniło się jeszcze, że są panami świata „von Antwerpen bis Bagdad”, napadli na gminę w Arracourt, skąd pomiędzy wielu innymi, wzięli, jako zakładnika, 66-letniego ks. Lacour. Najpierw zawieziono wszystkich do Sarreguemines w Alzacji, a stamtąd, w wagonach bydłowych, do Monachjum. Po drodze traktowano ich w sposób barbarzyński, nie dając jeść, każąc spać na brudnej słomie, a na stacjach wystawiając na urągawisko i pastwienie się ze strony rozbastwionego tłumu. Wyczerpany na siłach, głodny, poturbowany, padł sędziwy kanonik, wśród konwoju, w miasteczku Ingolstadt.

— Nie może pan chodzić? — zapytał go oficer.

— Nie mogę, odrzekł ksiądz, proszę o

furmankę..

— Niema żadnej furmanki, odparł oficer, i kazal go gnać pod grozą bagnetów. Po przebyciu kilku jeszcze kilometrów, ksiądz upadł powtórnie. Wówczas zabrano go do szpitala, a potem przetransportowano do Monachjum, gdzie, po kilku dniach, skutkiem wycieńczenia, tknięty został paralizem i zmarł.

Obecnie repatrjowano śmiertelne szczątki męczennika i pochowano z wielką uroczystością na cmentarzu w Moivron, w obecności biskupa z Nancy, licznych duchowieństw, różnych delegacji i wielotysięcznego tłumu pobożnych.

Fakty podobne i ich przypomnienie działają trzeźwo na różnych pacyfistów francuskich, którzy, zapomniawszy, czem są Niemcy i czem grozi ich chęć odwetu, pragną z nimi jakiejś zgody, ludząc się, że ona może być szczerą.

Demokratyczny dwór królewski.

KRÓL DUŃSKI I JEGO RODZINA W ŻYCIU GODZIENNYM.

(§) „Algerneen Handelsblad” zamieszcza spostrzeżenia swego skandynawskiego korespondenta na temat obyczajów demokratycznych, panujących na dworze królewskim w Danji.

Mimo rządu socjalistycznego — pisze wspomniany dziennik — monarchja duńska jest dziś jeszcze silniejsza niż dawniej.

Demokratyczne obyczaje i popularność rodziny królewskiej popierają monarchję duńską lepiej niż rząd rojalistyczny. Tryb życia króla jest tak demokratyczny, jak tylko tradycja i stanowisko jego na to pozwalają. Gdyby to nie uderzało w oczy, żyłby król niezawodnie jeszcze swobodniej. Monarcha duński lubi chodzić sam, bez asysty, i od bywa przechadzki po okolicy wczesnym rankiem, kiedy jeszcze rosa błyszczy na łąkach. Chodzi swobodnie pośród poddanych, jak ongi nasz Kazimierz Wielki, rozmawia z wieśniakami, ogląda ich ogrody i bydło, jak pospolity turysta. Serce mieszczaństwa kopenhaskiego uspokaja monarcha regularnym bywaniem w teatrze, a w niedzielę stoi zawsze jego powóz przed luteranckim kościołem. Królowę nazy-

wa król familjarnie „swoją żoną”.

Jeszcze swobodniej, niż król, poruszają się jego dwaj synowie, jego bracia i siostrzeńcy. Następca tronu i jego brat Knut przyjaźnią się z młodzieżą kopenhaską i występują jako zwyczajni obywatele, dzieci królewskich braci chodzą do pospolitych szkół i bywają na dancjach, bynajmniej nie arystokratycznych.

Książę Knut był niedawno na weselu swego kolegi z lat młodocianych z pewną studentką i pocałował się z nim po koleżeńsku. Siostra króla wysłała zamąż za wielkiego łowczego dworu, jeden z siostrzeńców królewskich zaślubił córkę poświaty włoskiego, a drugi pewną miss amerykańską.

Książę Aage, który zaciągnął się do legji cudzoziemskiej w Marokku, powiedział niedawno: „Kiedy książę Walji spadnie z konia, trąbi się o tem na cały świat, ale gdy mnie spotka nieszczęście, to nawet kogut nie zapieje”.

Z rodziny królewskiej tylko ciotka Dagmar, była caryca, jest wierna dumnym zasadom tradycji królewskiego rodu.

DEMORALIZACJA WŚRÓD STUDENTÓW ROSYJSKICH.

§) „Krasnaja gazeta” zamieściła w tych dniach ciekawy wywiad z profesorem L. T. Orszańskim w sprawie życia seksualnego studentów w Rosji Sowieckiej. „Życie seksualne naszych studentów pozostawia bardzo dużo do życzenia” — oświadczył prof. Orszański — „studenci utrzymują

zwykle bardzo krótkotrwałe stosunki, pozbawione zupełnie podłoża uczuciowego. W jednej ze szkół rosyjskich powstał niedawno projekt stworzenia specjalnego oddziału dla studentek — matek oraz ochronki dla dzieci studentów. Lekkomysłność, z jaką traktują studenci życie seksualne, pociąga za sobą częstokroć bardzo smutne skutki, szczególnie u studentek.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Italia przy pracy. Co zdołał Mussolini dla swej ojczyzny.

Dnia 21-go b. m. w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie radca handlowy Posełstwa Włoskiego w Warszawie p. Menotti Corvi wygłosił odczyt o stosunkach gospodarczych we Włoszech.

Prelegent na wstępie przedstawił stosunki gospodarcze jakie panowały we Włoszech, bezpośrednio po zawarciu pokoju, a przed objęciem władzy przez Rząd faszystowski. Był to okres budzących odręź krwawych czynów. Bilans handlowy pogarszał się z roku na rok, wzrastał deficyt budżetowy, wzrastała liczba bezrobotnych, powiększała się liczba strajków i co najgorsze, topniała wartość lira. Rząd ówczesny był bezradny. Dopiero systematyczna walka z tym bezładem prowadzona przez faszystów i zakończona zwycięstwem ostatecznym Mussolini'ego w październiku 1922 r. umożliwiła przywrócenie w kraju ładu i harmonii społecznej.

W polityce, jaką zainicjował Mussolini, sprawy gospodarcze zostały wysunięte niemal na plan pierwszy, a w jego programie gospodarczym znalazła uznanie przede wszystkim inicjatywa prywatna, przedstawiając się teorią etatystycznym. W dziedzinie finansów publicznych ogromny deficyt usiłował miejsca nadwyżce dochodów. Niedobór w roku finansowym 1918—19 wyniósł 22,776 milionów lirów, w 1919—20 — 7,886 w 1920—21 — 17,409, w 1921—22 — 12,608, a już w pierwszym roku rządów faszystówskich zmniejszył się do 3,039 milionów. W roku 1923—24 deficyt wykazał już tylko 418 milionów, zaś zamknięcie rachunkowe w r. 1924—25 wykazało nadwyżkę dochodów w wysokości 417 mil. lirów.

Cel swój osiągnął Mussolini przez zaprowadzenie jaknajdalej idących oszczędności w administracji państwowej i dokładnej rewizji rozchodów, przez uproszczenie działalności poszczególnych instytucji państwowych, oraz reformę podatków państwowych.

Akcji, mającej doprowadzić do uzdrowienia finansów państwowych i zdrowej waluty, musiał towarzyszyć wzrost produkcji przemysłowej i wydajność pracy. W r. 1921 nastąpiła ogólna stagnacja, produkcja zmalała, obroty handlowe skurczyły się, liczba bezrobotnych ogromnie się wzmożła. Tych ostatnich w lipcu 1921 r. było 400 tys., a w grudniu tegoż roku liczba ta wzrosła do 600 tys. Największy bank w Italii jakim jest Banco di Scoto, na którym oparty jest przemysł włoski, ogłosił niewypłacalność.

Wtedy przyszedł Mussolini. Przede wszystkim chodziło o podtrzymanie upadającego przemysłu metalowego, obejmującego stocznie okrętowe, zakłady artyleryjskie, budowę samolotów, wytwórczość samochodów, budowę parowozów i wagonów. Mussolini jednocześnie jednak rozumiejąc, że Państwo nie może być powołane do prowadzenia tego przemysłu, pozostawił go inicjatywie prywatnej.

Usilne zabiegi nowego Rządu około uzdrowienia stosunków w przemyśle i wzmożenia produkcji wkrótce spowodowały znaczne zmniejszenie się bezrobocia. Kiedy w styczniu 1922 było bezrobotnych 607 tys. w końcu tegoż roku liczba ta spadła do 380 tys. i w końcu 1923 r. do 250 tys. Rok 1924 przyniósł dalszą bardzo znaczną poprawę. Liczba bezrobotnych zmniejszyła się do 150 tys. W końcu 1925 r. bezrobotnych liczono 122 tys., obecnie problem bezrobocia prawie wcale nie istnieje. Usunięte tarę między robotnikami i pracodawcami bardzo korzystnie wpłynęło też na ogólną sytuację finansową i walutową.

O niezmiernie szybkim tempie rozwoju wielkiego przemysłu włoskiego w ostatnich latach świadczą wzrost zapotrzebowania na podstawowe surowce w tym przemyśle: węgiel i żelazo, a tem samem wybitny rozwój przemysłu węglowego i żelaznego. Tak samo rozwinął się imponujący przemysł hutniczy, produkcja automobil. (Ilość wywiezionych samochodów w r. 1925 wynosiła 30 tys. reprezentując wartość ¼ miljarde lirów). Produkcja przemysłu hydroelektrycznego wyniosła w r. 1925 przeszło 7 i pół miliardów kw. Bardzo szybko postępuje też naprzód rozwój przemysłu włókienniczego, zatrudniając obecnie przeszło 175,000 robotników, zaś wartość jego produkcji wynosi brutto przeszło 4 miljardy lirów. To samo dotyczy się wielu innych gałęzi przemysłu, które niejednokrotnie przewyższają obecnie produkcję przedwojenną.

Przystępując do unormowania względnie do reformy ustawodawstwa pracy Rząd obecny wyszedł z

założenia, iż przy tworzeniu ustawodawstwa robotniczego winny być miarodajne przede wszystkim względy gospodarki narodowej, nie zaś interesy międzynarodowe. W każdym przedsiębiorstwie zarówno pracodawca, jak i pracownik w zakresie interesów narodowych mają do osiągnięcia wspólne cele. Chcąc zapewnić sobie powodzenie, muszą oni wykonywać pracę solidarnie. Każde ogniwo produkcji musi mieć świadomość, iż przede wszystkim dąży się do utrwalenia powszechnego dobrobytu, dobrobytu całego Narodu. Niedawno uchwalona przez Parlament i Senat głośna już dzisiaj ustawa o syndykatach stanowi niejako ukoronowanie wysiłków w kierunku utrwalenia w Italii pokoju społecznego.

Poczynając od r. 1922 bilans handlowy Italii zaczyna kształtować się coraz pomyślniej. W roku tym przewyżka przywozu nad wywozem wyniosła 6 i pół miljarda a w r. 1925 już 7 i pół miljarda lirów.

Jedną z dziedzin, w zakresie których Rząd Mussolini'ego położył niespożyte zasługi, są koleje, które zostały przystosowane do wymagań współczesnego rozwoju życia gospodarczego. Przede wszystkim uzbudowano budżet kolejki. Pomimo 8-mio godzinnego dnia pracy, wydajność pracowników kolejki dziś jest większa niż przed wojną. Spowodowało to połączenie się wszystkich kolejarzy w jeden związek zawodowy Associazione Nazionale Ferroviari Fascisti, przy pomocy którego zorganizowano ruch we wszystkich szczegółach. Ogłoszono zakaz strajków

kolejowych, przywrócono system premii za oszczędne korzystanie z materiałów opałowych, zaprowadzono punktualność i t. d. Ośmiogodzinny dzień pracy oznacza dziś w Italii istotne wykonywanie pracy, nie zaś sama tylko obecność danego pracownika. Ta gospodarkę kolejową ilustrują najlepiej następujące cyfry: w r. 1921—22 budżet kolejowy wykazywał deficyt w wysokości 1432 mil. lirów. W r. zaś 1924—25 zamknięcie rachunków wykazało nadwyżkę dochodów w wysokości 176 mil. lirów.

Taki sam postęp widzimy na poczcie i telegrafach. Podobnie piękne rezultaty widzimy również w zakresie gospodarki kolonijalnej, co przyczyniło się znacznie do wzmożenia gospodarczego kraju, przez znalezienie silnego oparcia dla ekspansji gospodarczej.

Prelegent zakończył następującymi słowami: Idea Mussolini'ego, która przed siedmiu laty ożywiła, jak zaznaczyłem na wstępie, tylko szczupłe grono ludzi i która później przenikła i gruntywała się w sercach i umysłach milionów, przyniosła uspokojenie na wewnątrz i umożliwiła spotęgowanie się prestige'u wielkomocarstwa Italii na zewnątrz. Rozpędziła ona chmury, które zaczęły gromadzić się nad piękną i słoneczną naszą Ojczyzną. Mussolini techną nową wiarę i energię w szerokie warstwy społeczne i rozbudził w nich nigdy niezagaste ambicje wielkiego narodu do odegrania ponownie przodującej roli międzynarodowej.

Niezwykle zajmujący odczyt p. Menotti-Corvi'ego nagrodziła licznie zebrana publiczność oklaskami.

Handel polsko-czeski w r. 1925.

(—) Nasz obrót towarowy z Czechosłowacją przedstawiał się w r. 1925, według Państwowego Urzędu Statystycznego, jak następuje: Wywóz do Polski wyniósł 96,786 tysięcy franków złotych, czyli 3,44 proc. całego wywozu czeskiego, przywóz z Polski osiągnął 182,093 tys. fr. zł. czyli 7,04 proc. ogólnego przywozu. Bierność czeskiego bilansu handlowego w stosunku do Polski wynosiła 85,807 tys. fr. zł.

W porównaniu z r. 1924 wywóz do Polski wzrósł o 15,932 tys. fr. zł. czyli o 20 proc., przywóz z Polski powiększył się o 76,481 tys. fr. zł. czyli o 72 proc. Przyczyną znacznego wzrostu przywozu towarów z Polski leżała w polskich stosunkach w zakresie wywozu, wynikających z zatargu celnego z Niemcami. Wobec ograniczeń wywozu do Niemiec eksport polski kierował się do Czechosłowacji w znacznie większym stopniu, niż w latach poprzednich.

Zupełnie odmienną tendencję wykazał rozwój czesko-słowackiego wywozu do Polski. Wywóz ten wzrasta stopniowo, przybierając największe rozmiary po wejściu w życie prowizorium handlowego, poczem od czasu wprowadzenia w życie przez Polskę ograniczeń przywozu gwałtownie się zmniejsza.

Z poszczególnych grup towarowych przy eksporcie do Polski najważniejszą pozycję zajmują wyroby włókiennicze. Wywóz przędzy i tkanin bawełnianych, wyrobów wełnianych lnianych i konfekcyj

nych wynosił razem 32 miliony fr. zł. stanowiąc 33 proc. całego wywozu czeskiego do Polski. Drugą z rzędu pozycją w eksporcie do Polski zajmują wyroby metalowe, maszyny i aparaty (15,2 proc. wywozu czeskiego), trzecią — skóry i wyroby skórzanne (10,6 proc.), czwartą — mąka (8,3 proc.); dalej postępują kolejno drzewa i wyroby z drzewa, porcelana i wyroby gliniane, jarzyny i chmiel, koks, papier i wyroby z papieru, szkło, kamienie brukowe.

W wywozie towarów z Polski do Czechosłowacji największą rolę odgrywa: nierogacizna i bydło, które wartością 59 mil. fr. zł. — stanowi 32,5 proc. całego wywozu z Polski. Drugą z rzędu pozycją w wywozie z Polski stanowią: zboża strączkowe i mąka (31,5 mil. fr. zł. czyli 17 proc.) trzecią — produkty naftowe (21 mil. fr. zł. czyli 11 proc. całego wywozu), dalej postępują: węgiel, ołów i cynk, len i konopie, produkty zwierzęce, drzewo.

Morawy i Śląsk zajmują w obrocie handlowym z Polską bardzo poważne stanowisko. Z krajów tych pochodzi główny kontyngent wywozowy koksu, konfekcji, tkanin lnianych, bawełnianych, wełnianych, kamieni brukowych, znaczny udział przypada również na wyroby metalowe, obuwie i skóry, mąki i jarzyny. Równocześnie kraje te są głównym konsumentem polskiego węgla, zboża, strączkowych otrębów, mąki i produktów naftowych.

PLACENIE PODATKÓW PRZEZ ROLNIKÓW.

(—) Ministerstwo rolnictwa i d. p. zwróciło się do ministerstwa skarbu: o wydanie zarządzeń, aby wszelkie wezwania płatnicze były wręczane rolnikom conajmniej na trzy miesiące przed ostatecznym terminem ich uiszczenia i aby wszelkie podatki na rzecz samorządów i opłaty na instytucje ubezpieczeń, socjalnych ściągane być mogły wyłącznie w dwóch terminach: wiosennym i jesienym razem z ratami podatku gruntowego.

Konieczność wydania tych zarządzeń umotywowana jest faktem, iż okres produkcji rolnej, jako ściśle związany z przyrodą, tylko w pewnych granicach podlega wpływom człowieka, warsztaty zaś rolne nie są w stanie w krótkich i nieprzewidywalnych uprzednio terminach uzyskiwać z przedsiębiorstwa gotowizny, co czyni je w pewnych okresach gospodarczych niewypłacalnymi.

Ponadto przy dotychczasowej różnorodności wszelkich należności, do których uiszczania właścicieli gospodarstw rolnych są obowiązani, rolnicy w

ciągu całego prawie roku spotykają się z coraz nowymi wezwaniami płatniczymi, z reguły żądającymi uskutecznienia wpłat w bardzo krótkim czasie.

MAJĄTEK PRYWATNY W ROSJI SOWIECKIEJ.

(—) Prezydium Centralnego komitetu wykonawczego zatwierdziło dekret, w myśl którego oddać można administrację domów, które dotychczas znajdowały się pod zarządem miasta, osobom, które byłyby w stanie domy te odrestaurować i w dobrym stanie utrzymywać. Za odpowiednie do tego osoby uważać należy przede wszystkim byłych właścicieli nieruchomości, względnie ich sukcesorów, o ile posiadają oni środki pieniężne, które pozwoliłyby im nie tylko sprawować administrację, lecz płacić podatki i t. d. Prócz tego mogą urzędy sowieckie oddać administrację domów i w ręce innych osób, o ile byłoby to przez wzgląd na lokatorów korzystne. Dekret przyznaje wreszcie miejscowemu komitetom wykonawczym prawo do wynajmowania domów według ich własnej decyzji.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela, 25 kwietnia — Marka ew.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radjofon



Park m.
Sienkiewicz,
Otwarta
od godz.
10-tej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski popoł. „Znakomity Don Juan” wiecz.
„Błękitny Ptak”.
Teatr Popularny popołudniu „Krakowiacy i Górale”
wiecz. „Siarczyzna Dziewczyna”.
Casino „Czar Walca”.
Reduta „Jazzband”.
Luna „Ekspress Miłości”.
Grand-Kino „Grzechy Paryża”.
Odeon „Gdy miłość grzeszna woła”
Dom Ludowy „Tornado”.
Apollo „Walka o skarb”.
Resursa „Jeden z 36-ciu”.
Corso „Hrabina Paryża”.
Miejski Kin. Oświat. „Świat Zaginiony”.

—oOo—

Władomości biologiczne

O BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW POLSKIEGO MONOPÓLU TYTUNIOWEGO.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi wyjaśnia, że na terenach ZOBF. na których Minister Pracy i Opieki Społecznej uchylił działanie przepisów art. 6 Uchwały Rady Ministrów (np. w Łodzi) z państwowej akcji pomocy doraźnej może korzystać z byłych robotników Polskiego Monopolu Tytoniowego najwyżej dwóch bezrobotnych członków rodziny, pozostających w jednym gospodarstwie domowym.

KUPIECTWO W KOMISJACH CELNYCH.

S.K.P. poczyniło ostatnio kroki celem zapewnienia kupiectwu polskiemu udziału w pracach fachowych komisji celnych, powołanych do życia dla przygotowania projektu nowej taryfy celnej, Delegaci kupiectwa zostali już powołani do współpracy w komisji włókienniczej. (L)

ZMIANA KIERUNKU LINJI TRAMWAJOWYCH NR. 5 i 8.

Magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił zatwierdzić zaproponowane przez Dyрекcję Kolei Elektrycznej Łódzkiej zmiany kierunku linii tramwajowych Nr. 5 i 8 w ten sposób, że:

a) linja Nr. 5 — biec będzie od Bałuckiego Rynku przez ul. Nowomiejską, Plac Wolności, ul. Piotrkowską, ul. Andrzeja, ul. Gdańską i ul. Kopernika do Dworca Kaliskiego;

b) linja Nr. 8 — od Dworca Fabrycznego przez ul. Narutowicza, Plac Dąbrowskiego, ul. Pomorską, ul. Konstancyńską, ul. Gdańską i ul. Kopernika do Dworca Kaliskiego.

Jednocześnie wyrażono życzenie, aby

Znów na trzy miesiące do kóz.

REDAKTOR „ŁODZIANINA” ZA OBELGI I OSZCZERSTWA SKIEROWANE
PRZECIW DYREKT. ZARZĄDU MIEJSKIEGO P. ZALEWSKIEMU SKAZANY
NA 3 MIES. WIĘZIENIA I 500 ZŁOTYCH GRZYWNY.

Dnia 4 lutego 1925 roku wpłynął do Magistratu memoriał związku klasowego pracowników miejskich z pewnymi żądaniami, dotyczącymi pracowników kilku wydziałów miejskich. Memoriał ten przeznaczony był dla przedyskutowania na posiedzeniu Magistratu w dniu 6 lutego 1925 roku. Tego samego dnia przed posiedzeniem Magistratu przybyli przedstawiciele organizacji PPS. do Magistratu z żądaniem, dlaczego nie otrzymali jeszcze odpowiedzi i dlaczego jeszcze nie została wyznaczona konferencja w kwestii żądań, wymienionych w memoriale. Niezadowoleni z udzielonych im odpowiedzi wyszli, a rezultatem tej wizyty była zamieszczona w „Łodzianinie” z dnia 17 lutego ordynarna napaść w artykule pod tytułem „Pod pręgierz”. „Łodzianin” zarzucił Dyrektorowi Zarządu Miejskiego p. Zalewskiemu ukrycie memoriału i obrzucił go stekiem najordynarniejszych obelg i zniewag. Dyrektor Zalewski założył skargę do prokuratora o pociążnienie i odpowiedzialność sądową.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w dniu 16 bm.. Przewód

sądowy nie ustalił absolutnie żadnych momentów, któreby pozwoliły sądzić o niezczyliwym potraktowaniu przez dyrektora Zalewskiego podania Związku Klasowego.

Świadkowie obwodowi, pozwani przez obronę, albo zupełnie nic nie zeznawali, albo też przytaczali w obronie oskarżonego takie motywy, które raczej oskarżenia tylko popierały. Starano się np. udowodnić, że Dyrektor Zalewski źle traktuje podwładnych, a na zapytanie, na czym to złe traktowanie polega, odpowiedziano dosłownie: „Dyrektor Zalewski przychodzi do biur i instytucji miejskich o godz. 8-ej, sprawdza, czy i kto nie spóźnia się na 5 czy 10 minut, sprawdza, o której godzinie pracownicy wychodzą”.

Wobec takiego wyniku przewodu sądowego sąd wydał wyrok, skazujący odpowiedzialnego redaktora „Łodzianina” Nowakowskiego na 3 miesiące więzienia oraz 500 zł. grzywny z zastosowaniem natychmiastowego środka zapobiegawczego.

Nowakowskiego wprost z sądu odprawiono do więzienia.

—oOo—

Realizacja należności w rublach.

Sprawa należności w rublach jest dla wielu bardzo osób aktualną, posiadają bowiem już z czasów przedwojennych zobowiązania, które dotychczas w nielicznych tylko wypadkach można było zrealizować. Tem ciekawsze będą okoliczności w jakich rozpatrywano podobną sprawę w tutejszym Sądzie Okręgowym i jakie było orzeczenie oraz motywy:

Małżonkowie Pacer winni byli z weksli płatnych 1-I 1925 r. kwotę 400 rubli z procentami 8 od sta rocznie, na co złożyli odpowiednie blankiety wekslowe ze swymi podpisami. Sąd postanowił uznać ogólną sumę 136 zł. 40 gr. i 5 proc. od dnia 19-II 1915 r., nadając wyrokowi rygor tymczasowego

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej: a) dokonała połączenia linią tramwajową południowej części miasta (Plac Reymonta) z Dworcem Kaliskim, b) przedłużyła linię tramwajową Nr. 9 od ul. Pańskiej do terytorjum Łódzkiej Rzeźni Miejskiej.

MOŻLIWOŚCI ZBYTU DLA ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁU.

W Rumunji w niedługim czasie rozpisane będą licytacje na dostawy rządowe, płócien lnianych, konopnych i jutowych, gurtów konopnych i jutowych, wreszcie szyb szklanych zwykłych i kolorowych od 1 do 3 mm. grubych.

Zainteresowane firmy łódzkie odpowiedzialnej sprawności produkcyjnej, sprawności eksportowej, zechcą się o bliższe informacje skierować do Banku Ziemi w Kołomyi, przy równoczesnym podaniu szczegółów, a mianowicie z zakresu i wysokości

wykonania.

Przytem sędziowie wyszli z następującego założenia: złożone niewypłacone dwa druki wekslowe po 200 rubli każdy z podpisami dłużników nie stanowią obliżu. Ponieważ w czasie rozprawy uznano jako podlegającą wypłacie jedynie kwotę 300 rb., wobec czego w myśl przepisów, zawartych w Rozp. Prez. Rzplitej Polsk. z dnia 14-5 1924 r. par. 2 skala przerachowania wynosi 20 proc. Wobec tego po przerachowaniu na złote dłużną suma wynosi zł. 146 40 gr. Wynik wskazane go procesu służyć może jako wskazówka dla posiadaczy przedwojennych zobowiązań i skłoni zapewne wielu do ich realizacji. (o)

produkcji miesięcznej oraz referencji techniczno-finansowej. Bank Ziemi w Kołomyi prosi o podanie dla orientacji cen, po jakich dana firma swoje towary dotąd eksportowała, maximum ilości i najbliższego terminu do stawy, nadto o przysłanie cenników i katalogów. Z uwagi na podniesione zarzuty względem braku przez nasze placówki konsularne, Bank Ziemi zastrzega sobie prawo zakwalifikowania wybranych przez siebie firm do wpisu na listę dostawców rządu Rumuńskiego. (L)

TERMIN DLA SKŁADANIA ZEZNAN O DOCHODZIE.

Na mocy rozporządzenia wydanego przez Ministra Skarbu, termin do składania zeznań przez osoby fizyczne i spadki wakuujące na rok podatkowy 1926, przesunięty został dla wymiaru podatku dochodowego z dnia 1 marca na 1 maja.

MIEJSKIE ROBOTY INWESTYCYJNE.

W związku z zaciągnięciem pożyczki ze skarbu państwa w sumie 200,000 zł. na roboty inwestycyjne w mieście — Magistrat postanowił kwotę powyższą podzielić w sposób następujący:

Zł. 125,000 — otrzymać ma Wydział Budownictwa, który za tę sumę wybrakuje około 2 i pół klm. ulic oraz dokona ich regulacji. W planie przewidziane są roboty na ulicach Stolarskiej, Bednarskiej, Drewnowskiej, Piasecznej i Magistrackiej.

Zł. 75,000 — otrzyma Wydział Gospodarczy na roboty, związane z założeniem stawy na Polesiu Konstantynowskim, wybudowaniem grobli i bolska przy ul. Krzemienieckiej i Al. Unji.

Czas trwania robót obliczony jest na 2 miesiące. Zatrudnieni będą wyłącznie robotnicy za pośrednictwem PUPP. z uwzględnieniem w pierwszej linii bezrobotnych zdemobilizowanych. Płaca określona została na 4 zł. dziennie ogólne zaś warunki będą te same, co przy zatrudnianiu robotników sezonowych.

STRAJK ROBOTNIKÓW WARSZTATÓW MIEJSKICH ZAOSTRZA SIĘ.

W czwartek wybuchł w warsztatach miejskich ogólny strajk robotników, zatrudnionych w tych warsztatach. Strajk spowodowany został, jak wiadomo, stanowiskiem magistratu, który nie udzielił żadnej odpowiedzi na wystosowane w swoim czasie pismo związków pracowniczych. W piśmie tym domagano się uregulowania warunków pracy i płacy dla robotników warsztatowych usunięcia niektórych krzywdzących przepisów i zawarcia umowy zbiorowej ze związku mi. W ciągu pierwszych 2-uch dni strajku nie podjęte zostały żadne rokowania pomiędzy obu stronami, wobec czego w dniu wczorajszym odbyła się konferencja 3-ech związków pracowniczych. Na konferencji tej omówiono dotychczasowe stanowisko magistratu oraz szczegóły dalszego strajku i ewentualnego zaostżenia go.

PODATEK DOCHODOWY.

Termin składania zeznań o dochodzie zarówno dla osób fizycznych jak i prawnych upływa z dn. 1 maja rb. Formularze zeznań wydają bezpłatnie urzędy skarbowe. Składając zeznanie należy wpłacić połowę obliczonego w zeznaniu podatku. Płatnicy, którzy zeznań nie złożą, winni w tymże terminie

wpłacić połowę podatku wymierzonego im w 1925 r. Podatek dochodowy od uposażeń, wynagrodzeń za najemną pracę i t. p. płatny jest w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia. (1)

„HISTORIA MASZYNY PAROWEJ”.

Pod tym tytułem p. prof. inż. Barczewski, dyr. gimn. p. Sobolewskiej wygłosi dziś o godz. 5 popoł. w lokalu kursów A. Wierzbickiego odczyt, na który Zarząd Samopomocy uczniowskiej najuprzejmiej za prasa.

—oOo—

Teatr Miejski.**„Błękitny ptak”.**

Baśń M. Maeterlincka.

Niebieskie ptaki z baśni Maeterlincka miały tę własność że po pewnym czasie czerniała morderstwo ich skazywał.

Śmieć twierdzić, że podobnie spłowiła i sama sztuka „Błękitny ptak” znakomitego laureata Nobla, a przynajmniej nie może już budzić tego wielkiego entuzjazmu, z jakim przyjmowana była paręnaście temu lat. To trudno i darmo. Otrząskaliśmy się już z wprowadzaniem nowości do teatru. Dzięki eksperymentom najrozmaitszych „izmów” nie przędko damy się czemkolwiek zaskoczyć. A ze sztukami typu widowiskowego spotykamy się aż zbyt często od momentu ogromnego wpływu ekranu na scenę.

I jeszcze jeden czynnik, dla którego „Błękitny ptak” czarując i dziś jeszcze widza nie podbija go w zupełności: Oto symbolizm przestał być modny, ergo — nie podoba się. Albo też odwrotnie... Tu i ówdzie trzepocą się jeszcze resztki symbolizmu, który każe myśl przybierać w zmysłową formę, która nie ma być jednakowoż najistotniejszą, po nieważ służy tylko do zewnętrznego ujawnienia myśli przewodniej. Myśli zaś samej nie należy rozwinąć aż do końca. Czytelnik, błądząc w mgławicach i w nieokreślonym, może interpretować najrozmaitsze epizody stosownie do swej indywidualności i doszukiwać się w nich głębszego znaczenia.

Nie może to przypaść do gustu człowiekowi dzisiejszemu. W intelekcie i smaku zaszły już stanowczo pewne przemiany; przez nie nauczyliśmy się rzeczy ujmować płytko, wzrokowo.

Na wysiłek rozwiązywania i doszukiwania się w zewnętrznym treści głębszego znaczenia jesteśmy już za — leniwi, czy nawet, jak twierdzą konserwatyści — za barbarzyńscy.

W każdym jednak razie tacy reprezentanci wyżej wymienionego kierunku, jak Paweł Verlaine, Stefan Mallarme, Meudes czy Moreas zamykają w swoich twórcach tyle innych pierwiastków natury artystycznej i czysto estetycznej, że nawet w okresie zmierzchu symbolizmu staną na czołowym miejscu w literaturze francuskiej.

To samo tyczy się i wielkiego Belga M. Maeterlincka.

Powiada on sam o sobie „Chylę się z ciekawością nad insyngniami w znaczeniu światła wewnętrznego, nad zdolnościami niewyjaśnionymi raniędbanami lub obumarłami, nad pobudkami niewyrozumiałymi, nad eudami śmi. i. nad tajemnicą snu, w którym dane nam jest dojrzeć niekiedy przebłysk jakiegoś bytu zagadkowego, pierwotnego, nad wszystkimi momentami, gdy wymykamy się własnej baczności, nad tajemnicami dzieciństwa”...

Echa tych powiedzeń i zamiłowań autora „Zyła pszczoła” i „Monna Vanna” znajdujemy przede wszystkim w „Błękitnym ptaku”. Treścią tej słonecznej baśni jest fantastyczna Odyseja dwojga dzieci, Tytyla i Mytyla, szukających w kraju Wspomnienia, w pałacu Nocy, i Szczęśliwości, na cmentarzu i w królestwie Przyszłości Błękitnego ptaka, symbol szczęścia, które jest jednak dziwnie nieuchwytnie, bo albo nie da się znaleźć wygóle, albo złowione traci w rękach naszych swój kolor i szarzeję oglądane z bliska.

Ostatnia premiera należy do najbardziej ciekawych i godnych jaknajdalej idącej pochwały.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dzięki mnóstwu trudności natury czysto technicznej nie wiele teatrów odważyło się na wystawienie „Błękitnego ptaka”, to uzmysłowić sobie możemy, jakie niesłychane przeszkody zwalczać musiał nasz teatr,

nie posiadający nie tylko sceny obrotowej, ale nawet odpowiedniej przestrzeni, na rozwinięcie scen zbiorowych.

Doskonałe rozwiązanie tych problemów jest przedewszystkiem — jak we wszystkich zresztą sztukach widowiskowego charakteru walnym triumfem dekoratora i reżysera.

Brylowato ujęta konstrukcja dekoracji obrazu „W królestwie Przyszłości”, świetna w barwie scena — „W pałacu Szczęśliwości” doskonale pod względem perspektywy rozwiązany „Las” i „Cmentarz” wywalały brawa chłodnej publiczności łódzkiej, która w swoim snobizmie nie lubi zbyt ubożać proroków w własnej ojczyźnie. A to jest naj lepszym przebieżem wartości kompozycji malarzkiej R. Kudewicza i starezy za wszelki dalszy frazes.

Tak samo zasłużona i to najzupełniej była owacja, jaką urządzono K. Tatarkiewiczowi. Tylko ten, kto był obecny, może zrozumieć ogrom pracy, mędrzej ciepłowości i inwencji tego reżysera. Widowisku nadał należyty styl i tempo, ze scen, zbiorowych wywiązał się świetnie, co było tem uciążliwsze, że prócz zwykłego aktorskiego materiału dominował żywioł nieteatralny, dzieci. A treść tych ostatnich wymaga, zdaje mi się, wiele samozaparcia...

Bohaterami wieczoru były: Ninka Wilńska, zdradzająca mimo swego dzieciennego wieku pierwszorzędne walory aktorskie, już dziś opanowana w dykcji i w ruchu, pełna życia i prawdy interpretująca rolę Tytyla a dalej Jadzia Andrzejewska naprawdę przemiała i przesympatyczna jako Mytyl.

Myszę że niejedyn zbłązowany patosem i sztucznością aktor nauczyłby się od tej pary jednej wielkiej sztuki świeżości. Nie robię w tej chwili żadnej aluzji do kogoś z reszty, grających. Wywiązała się oni ze swego zadania jaknajlepiej.

—oOo—

Znowu widmo strajku lekarzy Kasy Chorych.

Interwencja p. Wojewody spełza na niczem.

Wobec zaostrzającego się zatargu między zarządem Kasy Chorych, a lekarzami odbyło się onegdaj walne zebranie lekarzy kasowych pod przewodnictwem dr. Skusiewicza.

Ze sprawozdań złożonych przez pp.: dyr. Misjona i Frenkla wynika, że zatarg datuje się od 1 stycznia i od tego czasu miały miejsce pertraktacje z zarządem Kasy Chorych, który postanowił zredukować 87 lekarzy, podczas gdy związek zgodził się ze względu na krytyczną sytuację Kasy Chorych na redukcję godzinową, a nie personalną. W trakcie dalszych pertraktacji zarząd Kasy Chorych zmniejszył ilość lekarzy, podlegających redukcji do 47, zaś lekarze, chcąc doprowadzić do zgody, zgodzili się na redukcję 10 kolegów.

Gdy Kasa Chorych odrzuciła tę propozycję, zarząd związku uważał dalsze pertraktacje za bezcelowe i wydelegował delegację do p. wojewody, przedstawiając mu całkowity przebieg zatargu i prosząc o interwencję, zaznaczył, że nie bierze odpowiedzialności za następstwa, o ile Kasa Chorych nie zmieni swego stanowiska.

P. wojewoda uznał słusność wywodów delegacji i oświadczył, że podejmie się roli medjatora, by zatarg zlikwidować i wezwał do siebie przewodniczącego zarządu Kasy Chorych — p. Kałużyńskiego, a następnie zainicjował wspólną konferencję, na której lekarze, chcąc za wszelką cenę osiągnąć porozumienie, zgodzili się na redukcję nawet 20 lekarzy, jednak i tę propozycję zarząd Kasy Chorych odrzucił.

W dyskusji nad tymi referatami przemawiał dr. Szyfman, który zaznaczył, że obecna akcja lekarzy różni się od poprzednich tem, iż nie idzie tu o wysokość płac, lecz o autorytet związku i tę akcję należy konsekwentnie przeprowadzić.

Mówca wyraża nadzieję, że lekarze zajmą godne stanowisko w tej sprawie, czego dowodem już był chociażby fakt, że gdy zarząd Kasy Chorych przesłał niektórym lekarzom nominacje, wszyscy odesłali je z powrotem z zaznaczeniem, że sprawy te by mogły być załatwione jedynie przez zarząd związku.

Doktorzy Knichowiecki i Szykier wskazywali, na dziwne stanowisko, jakie zajęli w tej sprawie członkowie zarządu Kasy Chorych, którzy w organizacjach swoich występują ostro przeciwko zamachom na związek, jak to ma miejsce obecnie z p. Skrzywanem przy robotach kanalizacyjnych, zaś w Kasie Chorych ci sami ludzie pomijają związek i starają się go zniszczyć.

Po tych przemówieniach jednogłośnie postanowiono uznać propozycję zarządu Kasy Chorych za niemożliwą do przyjęcia i jednogłośnie też uchwalono następującą rezolucję:

„Walne zebranie daje upoważnienie zarządowi związku do dalszych pertraktacji do polubownego załatwienia redukcji na podstawach możliwie zbliżonych do zasadniczego stanowiska związku i gotowe jest na wezwa-

nie związku poprzeć jego stanowisko wszelkimi środkami, aż do przerwania pracy wyłączenie.

W następstwach zarząd związku może posunąć się do większych niż obecnie proponowanej liczby, jednakowoż wybór osób do redukcji może nastąpić tylko drogą wspólnego porozumienia, przyczem uzależnienie od kategorii komisji weryfikacyjnej, której wyniki zostały przez izbę lekarską nie zatwierdzone, nie może być miarodajną.

Uznając za słuszną wysuniętą przez zarząd związku godzinową redukcję, daje się

Kasie Chorych pod względem oszczędności tą samą efektem, co redukcja personalna, a umożliwia się ubezpieczonym większy wybór lekarzy, wobec czego walne zgromadzenie nie decyduje się na ustępstwa w kierunku częściowej redukcji personalnej w imię pokojowego załatwienia sprawy.

Gdyby jednak kosztem tak dalekich ustępstw porozumienie nie zostało osiągnięte i doszłoby do przerwania pracy w instytucjach Kasy Chorych, związek lekarzy walczyć będzie wtedy o pierwotną zasadę redukcji godzinowej.

Nowe udogodnienie dla publiczności.

PRYZSTANKI TRAMWAJOWE „NA ŻĄDANIE”.

Biorąc pod uwagę, że w Łodzi istnieją przystanki szczególnie w dzielnicach zbliżonych do krańców miasta, gdzie rzadko kto wsiada lub wysiada, Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej zwróciła się do Magistratu z propozycją zamiany niektórych istniejących przystanków na „przystanki na żądanie”, t. j. takie przystanki, na których pociągi tramwajowe byłyby zatrzymywane tylko na żądanie pasażerów wysiadających lub oczekujących na tramwaj.

Magistrat, opierając się na par. 9 umowy koncesyjnej pomiędzy Gminą Miejską Łódź i Spółką Akc., Kolei Elektrycznej Łódzkiej w przedmiocie rozbudowy i eksploatacji sieci tramwajowej w Łodzi, postanowił zezwolić Dyrekcji K.E.L. na wprowadzenie zmian — istniejących stałych tramwajowych przystanków, t. zw. przystanków „na żądanie”. Przystanki takie, dla odróżnienia od przystanków stałych, oznaczone tablicami żółtymi zamiast czerwonych, znajdować się będą w następujących punktach miasta:

1) na ul. Brzezińskiej przy ul. Przemysłowej,

2) na ul. Brzezińskiej przy ul. Główniej, 3) na ul. Cmentarnej przy ul. Szkolnej, 4) na ul. Pomorskiej przy ul. Wschodniej, 5) na ul. Pomorskiej przy ul. Anstadta, 6) na ul. Prez. Narutowicza przy Placu Dąbrowskiego od strony wschodniej, 7) na ul. Prez. Narutowicza przy Wyższej Szkole Realnej Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, 8) na ul. Kopernika przy ul. Towarowej, 9) na ul. Kopernika przy Ambulatorjum Kasy Chorych 10) na ul. Żeromskiego przy Okręgowym Szpitalu Wojskowym, 11) na ul. Żeromskiego przy ul. Anny, 12) na ul. Rokicińskiej przy ul. Szpitalnej, 13) na ul. Rokicińskiej pomiędzy ul. Tunelową a Nowym Światem, 14) na ul. Kilińskiego przy ul. Tylniej, 15) na ul. Napiórkowskiego przy ul. Suwalskiej, 16) na ul. Rzgowskiej przy ul. Miłej, 17) na ul. Rzgowskiej przy ul. Kopernika

Jednocześnie wprowadzone będą dwa nowe przystanki tramwajowe „na żądanie”:

1) na ul. Kilińskiego przy ul. Emilji, 2) na ul. Kilińskiego przy ul. Orlej od strony zachodniej.

POSEŁ KRONIG

CZY P. WAWRZYŃKOWSKI?

Dwa bloki popierające kandydatury p. Wawrzyńkowskiego i posła Kroniga do Zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi otrzymały wczoraj zaproszenie od przewodniczącego Zarządu Obwodowego F. Bezrob. w Łodzi p. inż. Kuliczewskiego na powtórny konferencję w sprawie uzgodnienia kandydatury od pracowników umysłowych.

Posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 28 b. m., o godz. 8-ej wiecz.

PRZECIWKO ZŁODZIEJOM KOLEJOWYM.

Liczne wypadki okradania pasażerów w pociągach stwierdzają, że najczęściej złodzieje napadają na pasażerów, jadących w wagonach, które posiadają wejście wprost z peronu.

W związku z tem władze kolejowe wydały polecenie dyrekcjom, aby do pociągów

dalekobieżnych używali tylko wagony, posiadające podłużne korytarze, a wagony starszego typu przeznaczono wyłącznie do ruchu podmiejskiego, (o)

W SPRAWIE PROTESTOWANIA WEKSLI NA POCZTĘ.

Łódzka poczta podaje do wiadomości, że dyrekcja poczty i telegrafów opracowała już szczegółowo przepisy o przesyłaniu weksli, przeznaczonych do protestu, w listach zleceniowych, oraz stosowne pouczenie dla personelu, urzędów i agencji pocztowych w tej sprawie.

Wobec tego wprowadzenie protestowania weksli przez pocztę uzależnione jest obecnie od ostatecznej decyzji Ministerstwa Sprawiedliwości, jako powołanego w myśl art. 110 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1924 r. o prawie wekslowym, do wydania obowiązującego rozporządzenia.

W związku z tem odbywają się w Min. Sprawiedliwości narady i konferencje z udziałem przedstawicieli notariatu. (U)

KU UWADZE PŁATNIKÓW PODATKOWYCH:

Tutejsze władze skarbowe przypominają płatnikom, że do dnia 1 maja r. b. winny być uiszczony wpłaty zaliczek na poczet podatku dochodowego z r. 1926 w wysokości połowy podatku od wkału o uzyskaniu dochodu. (U)

WAK DŁUGI MOŻE BYĆ POCAŁUNEK.

§) Wuj Jonathan i stryj John Ball sprawują srogo kontrolę nad treścią filmów.

W Anglii cenzura nie przepuszcza ani jednego przekleństwa na ekranie choćby scena rozgrywała się w zapadłej wsi najdzikszego zakątka Far-Westu. Sceny agonji są bezlitośnie skracane. Ale to jeszcze nie w porównaniu z przepisami, które stosują w Stanach Zjednoczonych. Co stan — to inne prawo. Cenzura w stanie Ohio zabrania pocałunku dłuższego nad 6 stóp wstążki filmowej to znaczy trwającego dłużej niż 6 sekund. W Kansas kobietom występującym w filmie nie wolno palić. W Pensylwanji wzbronione jest surowo ukazywanie butelek na ekranie i sceny pijaństwa: cenzor nowojorski sędzia z zawodu, nie przepuszcza żadnego filmu, w którym figuruje przekupny sędzia.

UKARANA KSANTYPA.

§) Pisma rzymskie piszą obecnie o ciekawej przygodzie, która spotkała ostatnio żonę profesora uniwersytetu rzymskiego M. Pani profesorowa z wytrwałością godną lepszej sprawy zatruwała życie swemu uczonemu małżonkowi, kontrolując go na każdym kroku. Pewnego wieczoru, po dniu wyczerpanej pracy oświadczył profesor małżonkę, że pójdzie do baru napić się filiżankę mokki. Pani

profesorowa zgodziła się na to, ale w obawie że nie skończy się na kawie, postanowiła towarzyszyć mężowi. Przed barem oznajmiła, iż zaczeka, aż małżonek napije się kawy. Profesor chcąc nie chcąc, wyszedł po kilku minutach. Rozgląda się na wszystkie strony, ale małżonka zniknęła bez śladu. „Poszła widocznie do domu” — pomyślał uczony i pospieszył do swego mieszkania. I tutaj żony nie było. Wobec tego M. udał się na policję. Tuż ujrzał swą małżonkę w towarzystwie kilku kunastu dam lekkich obyczajów. Mianowicie spacerującą przed barem profesorową zaaresztowano i mimo tłumaczeń i perswazyj zaprowadzono na policję Ukaranę Ksantypę odciec się zapewne dalszej kontroli.

PIERWSZE SZWACZKI NA ŚWIECIE.

§) Kobięcie od początku świata przypałało w udziale sporządzanie garderoby, najpierw dla siebie i swej rodziny w sposób bardzo prymitywny, później z biegiem postępu i cywilizacji, coraz bardziej udoskonalany, aż do dni dzisiejszych.

Ewa uczyła się zapewne szycia od ptaszek i owadów rajskich. Tak zresztą twierdzi sir John Blood Satter, znany chirurg angielski, który dowodzi, że żadne ściegi i supełki nowoczesnego szycia nie równają się „szyciu” i „wiązaniu” cieniuchnych niteczek przez owady i ptaki.

W Indjach, Brazylii i Azji Mniejszej chirurdzy używają mrówek do zasklepiania ran. Owady te, posiadając na ciałku swem kwas antyseptyczny, nie powodują zakażenia, ściągają natomiast swemi malutkimi „szczypczykami” świeżo nałożone ściegi tak mocno, że żadna ręka ludzka nie jest w stanie tego dokonać równie dokładnie.

WYGRAŁA 65 TYSIĘCY FRANKÓW PRZEZ NIEUWAGĘ.

§) Z Paryża donoszą, że w czasie ostatnich wyścigów w Saint Cloud w ostatnim biegu o nagrodę za bieg na przestrzeni 2,400 metrów miał wziąć udział trzyletni koń Murroll. Koń ten według powszechnego mniemania nie miał żadnych szans zdobycia nagrody a jednak on to właśnie bez wielkiego wysiłku przyszedł pierwszy, pozostawiając w tyle swoich 19 przeciwników.

Ponieważ nikt nie stawiał na tego nieznanego konia, przeto suma totalizatora pobiła wszelkie rekordy. Za dziesięć franków płacono 3,154 i pół franka. Otóż żona jednego z właścicieli stajni wyścigowych która przez nieuwagę postawiła na tego konia wygrała 65,606 franków. Jestto największa suma, jaką od dłuższego czasu wygrano na wyścigach konnych.

OGŁOSZENIE.

VI Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych odbędzie się dnia 30 kwietnia r. b. o godzinie 10-tej rano sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, należących do niżej wymienionych płatników:

- | | | |
|--|--|--|
| 1) Kranskopf i Brandes, Senatorska 4, meble i warsztat tkacki. | 12) Szafer Karol i Neuman, Piotrkowska 102, 25 szt towaru. | 22) K. Drzewiński i S-ka, Kilińskiego 103, kasa i tłuczka meblan. |
| 2) Halpern Abram, Nawrot 30, 100 szt. towaru i skrzynka przedzy. | 13) Ferner Zygmunt, Piotrkowska 116, meble. | 23) Dobrzyński M., Brzeźna 3, 1 zac przedziałniczy. |
| 3) Szlezinger i Taub, Targowa 55, 4 skrzynie przedzy. | 14) „Magazyn Wiedeński”, Piotrkowska 128, 100 blu zek jedwabnych i 10 sukien wełnianych. | 24) B-cia Popowscy, Piotrkowska 116, 20 maszyn pończoszniczych. |
| 4) Polakiewicz Hersz, Radwańska 7, meble. | 15) Weiland i Morgensztern, Piotrkowska 132, kasa maszyna do pisania i meble. | 25) Fuks Ajzyk, Nawrot 4, meble i dywan. |
| 5) Sztajman Ch., Targowa 34, meble. | 16) Lehenhaft i S-ka, Piotrkowska 104, 1 motor 10 konny. | 26) Sztajgert Jakób, Kilińskiego 93, maszyny i urządzenie kantoru. |
| 6) B-cia Basiewicz, Sienkiewicza 61, 10 warsztatów. | 17) Gomoliński Zygmunt, Przejazd 1, 15 stolików marmurowych, urządzenie sklepowe. | 27) Lajchman Edylja, Piotrkowska 112, 100 szt draperji. |
| 7) Frydman Zelig, Przejazd 29, biurko, 3 duże wozy i maszyna do pisania. | 18) B-cia Przygórscy, Piotrkowska 100, 50 szt. podszewki. | 28) Goldring Chil, Piotrkowska 33, 75 szt. towaru. |
| 8) Bernd Henryk, Targowa 17, tokarnia i fryzarka. | 19) Ire Janowski, Gdańska 37, pianino i meble. | 29) Feiner Natan, Piotrkowska 116, 10 paczek jedwabiu. |
| 9) Gane Majlich, Nawrot 34, meble. | 20) Fice Bertold, Napiórkowskiego 77, meble. | 30) Szczepański Józef, Słowiańska 1, meble. |
| 10) Bialer Tobiasz, Kilińskiego 96, meble. | 21) Pantel i Pyłowski, Łomżyńska 8-10, 100 par firanek. | 31) Wygodzki Godel, Kilińskiego 141, 2 kotły duże i mały i 200 klg. mydła. |
| 11) Richter Alfred, Piotrkowska 104, 500 szt. wałków do wyżymania. | | |

Wyżej wymienione ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji spisać takowych w Urzędzie codziennie od godz. 8-tej do 3-tej po poł.

Łódź, dnia 24 kwietnia 1926 r.

Kierownik Urzędu (—) SZOSLAND.

KUPECY, PRZEMYSŁOWCY, REKODZIELNICY I ROLNICY!
JEŚLI CHCECIE POCZYNIĆ DOGODNE ZAKUPY - ZWIEDZAJCIE

Międzynarodowy Targ w Poznaniu
w czasie od 2. do 9. V. 26r.

BILETY NA TARG SPRZEDAJĄ:
ZWIĄZKI I ORGANIZACJE ZAWODOWE,
BIURO PODRÓŻY „ORBIS” I BIURO OGŁOSZEŃ „PAR”

ZNIZKI KOLEJOWE! MIESZKANIA ZAPEWNIONE!

Z powodu korzystnego zakupu poleca — — — **szkło okienne** cegłę szamotową fabryki Ćmielów i t. p. po niższych cenach.

Materiały Budowlane i Szkło
T. HANELT, Łódź, ul. Pusta 17.
Telefon 34-53.

1388

Szkło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rzuńca szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze 1463

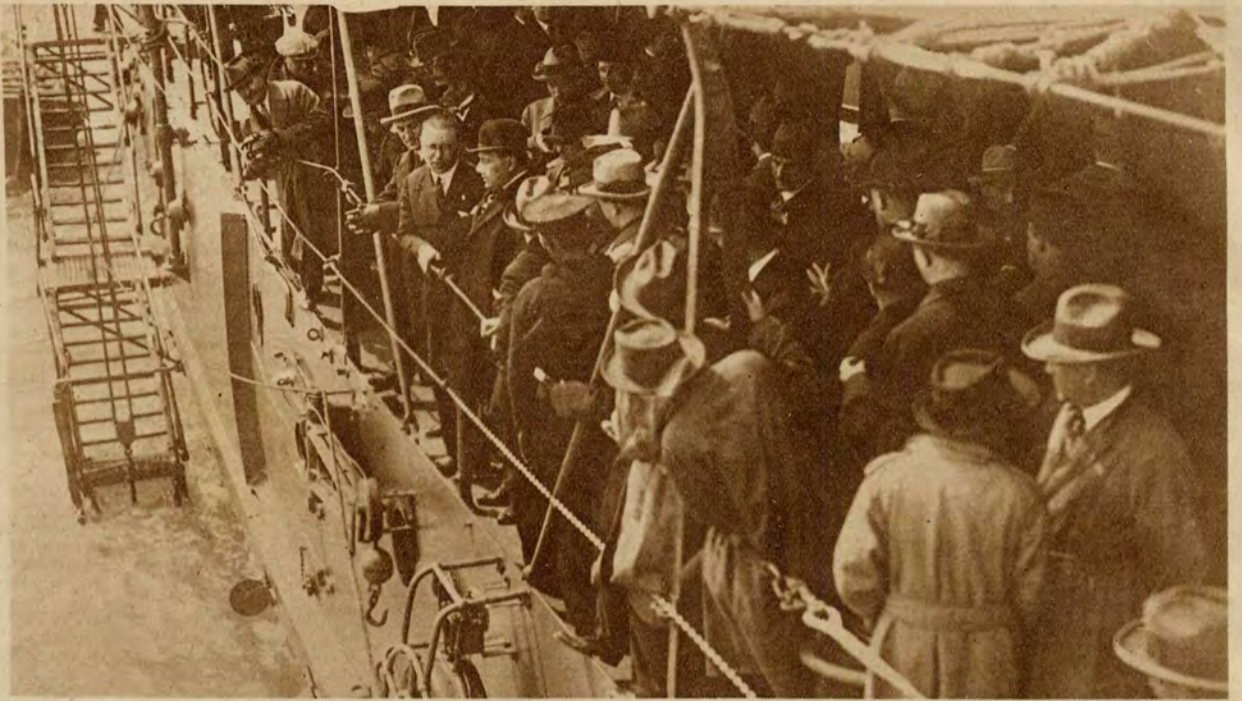
„ROZWÓJ” NIEDZIELNY

Domki i Wyścigi

NIEDZIELA, 25 KWIETNIA 1926



Roald Amundsen wyruszył już w swą drugą powietrzną podróż do bieguna północnego. Niezrażony niepowodzeniem zeszłorocznej wyprawy na samolotach, z niespożytą energią zorganizował wyprawę na balonie sterowym. Z pomocą finansową Amerykanina Ellswortha i rządu włoskiego zbudowano okręt powietrzny „Norge“ (Norwegja), którego konstruktorem jest pułkownik włoski Nobile. Z Rzymu przez Pulham (Anglja) i Leningrad udano się na Szpicbergi, gdzie zacznie się ostatni etap podróży. Na zdjęciu naszym widzimy „Norge“ w Pulham.



Szaleńczy zamach obłąkanej Angielki mógł dla Włoch mieć nieprzewidziane następstwa. Szczęście jednak „Wodzowi” dopisało i tym razem i skończyło się na nieszkodliwym zranieniu nosa. Na pierwszym zdjęciu Mussolini bezpośrednio po zamachu. Na drugim widzimy go podczas podróży do Trypolis.



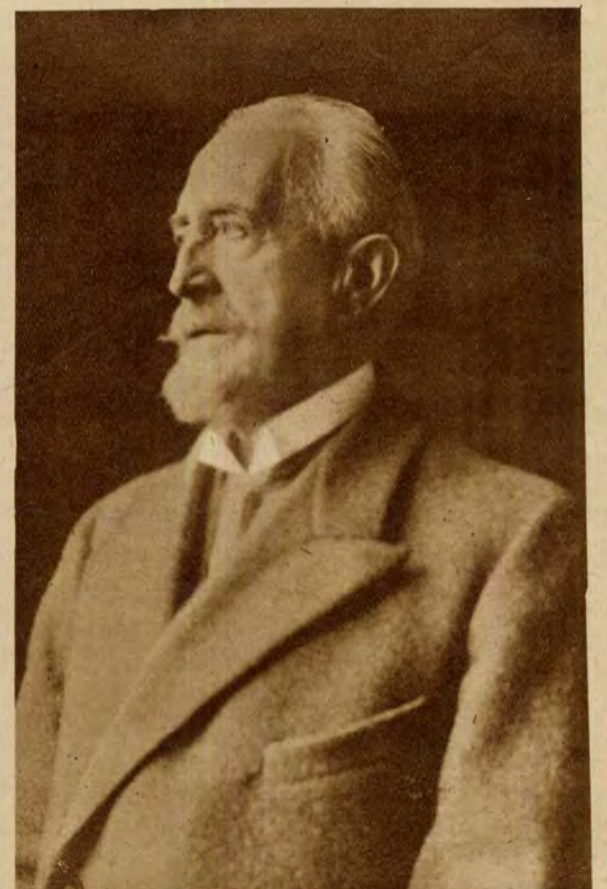
Przystłowiowy kocioł bałkański nie wygasa. Dba teraz o to Grecja, w której wciąż panują jakieś zamieszki, rozruchy i przewroty. Na lewo gen. Pangalos, obecny dyktator „Hellady”. Na prawo ogólny widok Salonik, w których wybuchło powstanie pod wodzą gen. Plastirasa, mające na celu usunięcie Pangalosa



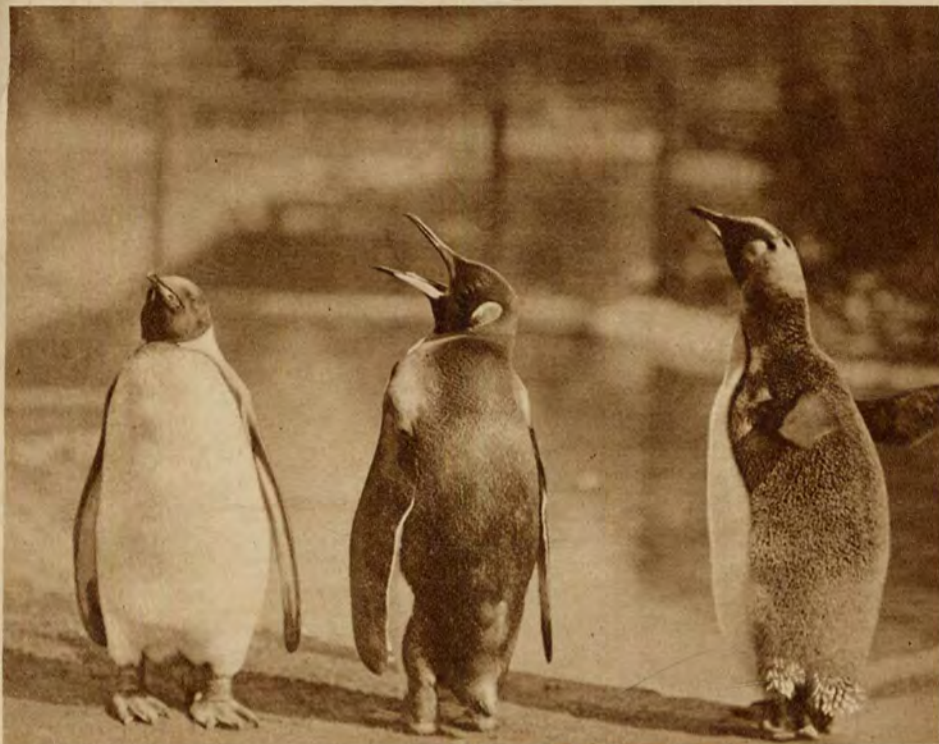
Stary „tygrys” Clemenceau, wziął znowu udział w posiedzeniu Akademji Goncourtów, której jest długoletnim członkiem. Za nim idzie prezydent Akademji Gustaw Geffroy.



Co dwa lata wysyła się z Francji przestępców skazanych na długoletnie więzienie do kolonji w Gwajanie, z której prawie nikt nie wraca. Na zdjęciu widoczny transport zesłańców, opuszczający twierdzę na wyspie St. Martin de Ré.



Na kongresie monarchistów w Paryżu, który zgromadził 2000 delegatów emigracji rosyjskiej całego świata, przyznano prawa do korony carów, wielkiemu księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi.



Ciekawe okazy pingwinów królewskich złapane w Antarktydzie i przywiezione do ogrodu zoologicznego w Londynie. Ogród ten — najbogatszy na świecie — szczególnie w ostatnich latach powiększył się o liczne zbiory, nadsyłane wciąż przez rozmaite angielskie wyprawy podróżnicze.



Kormorany należą do tych nielicznych ptaków, które potrafią łowić ryby pod wodą. Sprzyja temu ich dziób, ukształtowany jak piła, tak że ryba nie może się z niego ześlizgnąć. Na wyspach archipelagu polinezyjskiego istnieją obłaskawione kormorany fresowane przez ludność specjalnie do połowu ryb.



Pewien przemyślny szofer wykorzystał sprytnie w celach reklamowych manję hazardu mieszkańców miasta Montevideo. Na osi lewego tylnego koła znajduje się wskazówka. Na obwodzie koła są liczne numery. Gość przed jazdą wybiera jeden z numerów, i o ile u celu podróży wskazówka zatrzymała się na tym numerze, nie płaci za jazdę.



Uroczystości kościelne Wielkiego Tygodnia są w Hiszpanji obchodzone z wielką uroczystością. Na zdjęciu naszym widzimy młode Hiszpanki z klasycznymi, narodowymi ozdobami głowy, udające się do kościoła w Madrycie.



Toaleta à la „Plan miasta“! Oto najnowsza zdobycz paryskiej sztuki krawieckiej. Wynalazł ją p. Ralf Bartou a jako wzoru użył planu Paryża. Cześć wielkiemu wynalazcy.



Słynny klub milionerów „Parkridge Country Club“ zorganizował w pobliżu Los Angeles turniej kostjumowy w golfa. Zwycięzcą został niejaki p. Franklin, który wystąpił w lekkim i wygodnym kostjumie średniowiecznego rycerza.



Oryginalne białe „dessous”, ozdobione czarnymi sylwetkami z jedwabiu i czarnymi koronkami. Ramiączka z czarnego aksamitu.



Rzadki okaz trojaka palmowego na wybrzeżu trypolitańskim. Zwolennicy wspinaczki wysokogórskiej mają tam, zdala od gór, sposobność ćwiczenia i pokazania swych umiejętności.



Co ma taniec wspólnego z naczyniem kuchennym? Zawieszony wysoko rondel metalowy, za dotknięciem go nogą dźwięczy, dając znak, że giętkość członków tancerki Alice Lee osiągnęła wymagany „wysoki poziom”.



Deputowany francuski Paweł Boncour, gorący zwolennik przyznania Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów, odbył podróż po Polsce.



Nowy przyrząd sportowy, t. zw. koło Rhöna, kształci wszechstronnie całe ciało. Wprawione w ruch, sprawia, że stojący w nim sportowiec stoi raz na nogach, raz na głowie lub leży poziomo. Sam też podczas ruchu kołem kieruje. Jest to znakomity trening dla lotników i motorzystów.



Sztuczne światło słoneczne jest dziś na zachodzie popularnym i powszechnie używanym środkiem leczniczym. Zdjęcie z sanatorium dla dzieci w Cincinnati.



Walki bokserskie ciężkiej wagi w najdokładniejszym tego słowa znaczeniu. Johnny Webb (na lewo), licząca zaledwie 17 lat waży 306 kg. Jej 14-letnia siostra Mary waży 221 kg.